Aso 13 lei

# ZRZODŁO

Dla wſzyſtk ch ſprágnionych

OBFITE

*NAYSWIĘTSZA*

# MARYA PANNA

Cudownemi łaſk nieprzebranych Strumieniami

*Przy Aſſyſtencyi*

# WOYCIECHA S,

*Arcybiſkupa Gnieźnienſkiego y Męczennika*

Patrona Korony Polſkiey y W. X. Litewſkiego w Kościele WW. OO. Trynitarzow Boſych od Wykupienia Niewolnikow

*Na Piaſkach Tomaſzowſkich*

PŁYNACE,

Teraz ſzczupłą liter zkompendyowanych Dyſpozycyą

WYIAWIONE

Przez X ANTONIEGO od Ducha S. Sw: Theol: Lektora Zakonu TROYCY Przenayświętſzey od Wykupienia Niewolnikow z *Dozwoleniem Starſzych*

---

we Lwowie w Drukarni *Coll: Soc: JESU*

Roku Pańſkiego 1746. dnia 8. Mieſiąca Maja.

Nayświętſza MARYA Panna ieſt Zrżodło nie zkoncentrowáne wielu łaſk, z ktorego grzeſznicy czerpáią nieprzeſtanne łaſki.

*Idiota Contempl.* 24. *p.* 14.

MARYA ieſt Zrzodło miłoſierdzia.

*S. Bonavent.*

MARYA Panna ieſt Zrzodło łaſki y zupełney pociechy.

*S. Ephrem.*



Naydobrotliwſza MARYA ieſt Zrżodło wſzyſtek poſilaiące świat.

*S. Damaſcen.*




*Ioa: Filipowicz sc: Leopoli.*

Nie obawiam ſię mowić, że nad wſzyſtkiemi łaſkami miala zwierzchność ta Swięta Panna, z ktorey Wnętrzności iáko z iákiego Boſtwa Morza ſtrumienia y zrzodełka wſzyſtkich łaſk wynikaia.

*S. Bernard: Senen: ſer: 16.*

NAYIASNIEYSZEY
Nieba y Ziemi
KROLOWEY
*Nayświetszey*
BOGA MATCE,
*Nayczystszey, bo niepokalànie*
*Poczetey*
MARYI PANNIE
*Wielowładney całego Swiata*
MONARCHINI,
*Nieprzebranego Miłosierdzia*
PANI
*y*
PROTEKTORCE.

# NAYIASNIEYSZA
## Y
# NAYSWIĘTSZA
## Nieba y Ziemi
# MONARCHINI.

*NIE na ſtarożytnego marmuru polituracb, ále na piaſkach zapiſane łaſki Twoim poczytuie dzieom* licznieyſze nad piaſek Morze

łaſk

łaſk Boſkich Nayświętſza MARYA PANNO. *Niechay ſzczęśliwy Jazon po Erythreyſkich nurtach Okretem droge toruie, żeby złote Kolchow oſzacował Runo, ia życia mego okret po piaſzczyſtym Morzu do Twego łaſk Skarbu Swieta ordynuie PANNO. Wynoſi ſie Ganges* tumenti fluctu, *żego złotego Piaſku cena utalentowała nátura, ále drożſze nad złoto, bo hoyna dobroczynności influencya Tomaſzowſkie od Ciebie zbogacone piaſki, w ktorych naymnieyſzy proſzek życia ludzkiego zoſtaie prezerwa. Zadnemu nie zaſzkodziły* latrantes Cerberi Scyllæ, *kto po tym ná Piaſkach zrzodle niby po piaſzczyſtym morzu do Ciebie ſzczęśliwa Inſuło procederow ſwoich zawinał Nawe. Łatwieyby pierwey* atomos numerare marinas, *niżeli obſzernieyſze nad morſkie piaſki łaſki zkompendyować MARYI. Wklar to ná oko całego Woiewodztwa*

*Beł-*

*Bełzkiego, y owszem całemu iawno światu, że się nie ieden przy Twoiey Opatrzności przywrocona zaszczyca żrzenica. Winien nie ieden pod Twoie Stopy czynić ádoracye, ktory zá Twoią mánudukcyą na zdrowy życia wyszedł proceder. Nie zrachuie y ná palcach żaden Twoiey dobroczynności, żeś nie iednemu w ostátnim nieszczęściu podała reke, serdecznym tylko palcem wieczny ná sercu zapisze oblig, że iest obowiązanym Twoie remonstrować cuda. Ogarneły nie iednego światowego Marynarza życia żegługe Letheyskie ciemności, y gwałtownym natarczywości fluktem o wieczną przyprawiły zgube, iákżeś tylko Swietsza Cynozuro na piaszczystym morzu swoich łask rozsiała promienie áż zaraz pierzchać musiały ták dalece, że po smutnym życia ludzkiego procederze nastąpiła malacya* plena volupta tis vita, quæ plena doloris. *Uwi-*

*kłany*

*kłany nie ieden Thezeusz w grzechowy łabirynt, błąkał się po miedzy światowe kwatery, poki szczęśliwa niby w klepsydrze wymierzona na Tomaszowskich piaskach nie nastąpiła godzina, żeś go Swietsza Aryádno ná wolnego sumnienia wywiodła postępek; iuż było życie zawikłane w wątku, iakżeś tylko swego przyłożyłá stárania, aż záraz życia ludzkiego osnowa, ktora* præsumpsit rumpere parca, *w fortunne zwinetá się pasmo. Niezeszło ná niczym żadnemu, gdzieś swoia Pańska zápobiegáłá protekcya. Pretszego Hyppomenes nie ráchował Atalanty kroku, z ktorą o wygráne certował, ile świat liczy nieustannych koło siebie od Ciebie Swietsza Atalánto zalotow, ktora fortunnego los szczęścia chcesz wygrać dla niego. Spływaią do Twego łask Zrzodła Swietsza Nymfo, Woyciecha Sw: krynice, z ktorych ludzkie sprágnione chęci*

*w nie-*

w nieſzczęścia upałach obfite czerpáią powodzi. Hieroglyfikiem łaſk Twoich ſą Tomaſzowſkie Piaſki, ktore niezliczone ſymbolizuią dobroczynności. Słuſznie Ci ſie piaſzczyſte upodobáło mieyſce, wſzak morze bez piaſku obeyść ſie nie może, otożci morze hoynych ná ludzi influencyi Nayświetſza MARYA Tomaſzowſkie piaſki hołduią. Z konnaturálney ſympátyi słońce ſwemi promieniami átomy do ſiebie wabi, Wybrana nád słońce ieſteś Nayświetſza Panno, wiec ſłuſznie przy Tomaſzowſkich Piaſkach do ſiebie pociągaſz zdrobniałe w nieſzczęściach átomy, żebyś z nich gorne dla Niebá uformowała Olimpy. Pierwſze Cudow Twoich Zrzodło ná Tomaſzowſkich wytryſneło piaſkách, gdzie dla obſzernych łaſk Twoich piaſzczyſtym morzem nazwać ſie może. Wyſtawili Ci tamteyſi Obywatele ſzczupłą rezydencyą niby morſką Náwę, ktore Szwedzkie burze pogrążyć w wieczną nie

*pámieć zámyślili. Wybuchnał Lew Szwedzki, ledwie nie cały złości swoiey Wezuwiusz, ále płonne furye to MARYI wyrządza co przeciwny wodzie element. Pilnował Lew Ruski Hesperyiskiey Roży, żeby iey przeciwnego adwersanta nie dotkneła reka. Po uspokoionych burzach pożądana nástapiła pogoda, kiedyś Nayśw: MARYO z zupełna łask swoich inundácya w piaszczystym staneła brzegu. Przydał Ci bogátych fluktow złoty J. W. Potockich Erydan, zá ktorego szczodra influencya wspaniała Bázylike iák ulał, zá co* Honorum fasces, Titulorum Manipuli *niech adoruia* JOZEFA. *Poszli w konwoy Tobie* Castrorum acies ordinata *N. M. P. y Herbowne J.W. Zamoyskich Kopije z swoia munificencya, przyłaczywszy sie do Fundacyi, hołdownicze* fundum *przy Twoich záłożyli stopách nákłoniwszy Herbowne kopije pod Nogi*

*Kro-*

*Krolowey, zá co im* militet omnis ho
nor. *Został Ci obligowany Trynitar-
ſki Zakon Jedynaczko Przedwieczne-
go Oyca, ma dokument wiecznego obli
gu Tobie wolnego narodu PANI. Od-
dał niegdyś Xerxes złoty ná wiazánie
Hellespontowi łańcuch, ále Trynitar-
ſki Zakon Redemptorſkiemi Wiezy
Tobie ſie łáſk Morzu* æterno fœdere
*obowiazány oddáie, ktoryś Macierzyń-
ſkiey miłości ſkrepowáłá ogniwem.
Stroſkány niegdyś przed śmiercia do-
znał Twoiey łáſki Dobroczynna Ma-
tko Pátryarcha Swiety Zakonu Tryni-
taeſkiego JAN de Matta, kiedy pytá-
iac, komuby oſierociałych po ſobie od-
dał w opieke Synow: y te od Ciebie o-
debrał replike, że ich záwſze w ſwo-
iey mieć bedzieſz protekcyi. Stánał
w ſzcześliwey wieczności S. Patryar-
cha, ale Twoia Macierzyńſka nie u-
ſtáła w konſerwie Synow Iego opieka.
Porwał ſie niegdyś żarliwy kompan*

*do*

*do Chwały Boskiey S. FELIX Walezy-usz wspoł Fuudator Trynitárskiego Zakonu, ktory w Chorze przy Zrzodle MARYI swoie zánurzył kontemplacye Płyńciesz teraz Oratorskie* Latifundia *ále do piaszczystego MARYI morza, z ktorych ile kropel, tyle pochwał ná MARYĄ zlewaycie. Ja atom pracy moiey z nayglebszą adoracyą w nieskoncentrowánego Zrzodła zatapiam nurtach, krople pochwał pod Twoie Nayświetsza MARYA Panno Nayświetszego y Nayiaśnieyszego Maiestatu wylewam Stopy*

Nayniegodnieyszy podnożek

X. Antoni od Ducha Swiętego

# APPROBATIO

*ILLUSTRISSIMI, EXCELLENTISSIMI ac REVERENDISSIMI DOMINI, DOMINI*

## LOCI ORDINARII.

NICOLAUS, IGNATIUS *in Wyżyce* WYZYCKI *DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ* ARCHIEPISCOPUS, METROPOLITANUS LEOPOLIENSIS.

# IMPRIMATUR.

In quorum fidem &c.
Datt. Leopoli die 22. Febr. 1746.

*ANDREAS GIZYCKI*
*Officialis Generalis*
*Leopoliensis*

*mpp.*

# FACULTAS ORDINIS.

*Benedicta sit SSSma TRINITAS*

FR. JOSEPHUS à Sanctissimo SACRAMENTO Minister Provincialis Provinciæ Sancti Joachim Ordinis Discalceatorum Sanctissimæ TRINITATIS Redemptionis Captivorum Primitivam Regulam profitentium &c. Facultate mihi hac in parte Commissa, ut Libellus: *Zrzodło dla wszystkich spragnionych Obfite, na Piaskach Tomaszowskich płynące, teraz szczupłą liter zkompendyowanych dyspozycyą wyiawione:* per Patrem Fr: Antonium à Spiritu S. Lectorem S.Th: Nostri Sacri Ordinis, ut imprimi possit tenore præsentiũ concedimus, obtentis tamen cæteris requisitis facultatibus. Datis in hoc Nostro Conventu Leopol: ad Ædes S. Nicolai, Manu Nostra ac Secretarii Nostri Chyrographo subscriptis Sigilliq; Officii Nostri impressione munitis. Die 4ta Maji Anno Domini 1746.

*Fr. Josephus à SS. Sacramento* (L.S.)
*Minister Provincialis* mpp,

*Mandato Nostri P. Ministri Provincialis*
*Fr. Nicolaus à S. Joanne Baptista*
*Secretarius* mpp.

# PRZEMOWA.

ZAdnym rozumem ſtworzonym Niepoiętey, żadnym iezykiem ludzkim niewypowiedzianey Wſzechmocnego BOGA dobroci y Iego Nayświętſzey dyſpozycyi z nayniżſza ádorácya ażiekuy dzieło rąk Boſkich ſtworzenie Iego człowiecze, że cie od ſtworzenia w nieprzebraney łaſk ſwoich konſerwuie Prowidencyi; Maſz bowiem w tyle práktykowánych Miłoſierdzia Boſkiego ná ſobie dowodach oſobliwy y oczywiſty wielowładney Koordynácyi Iego dla intereſsu ták doczeſnego ciała, iáko też y wiecznego duſzy dokument; á w dokumencie nieomylny ſkutek. Nie w kim innym dokumenta dla ſtworzenia

ſwego łáſkáwośći Boſkiey rozumiem ſkuteczne, tylko w tey, ktora łáſki Boſkiey pełná, Nayczyſtſze bez zmázy Stworzenie Niepokalánie poczęta Nayświętſza MARYA PANNA; wiem dowodnie, że káżde Chrześciańſkie, káżde Katolickie ſerce to ſzczerze wyznaſz, co rzetelnie bez przeſtannie doznáieſz wielkiego dla ſiebie Miłoſierdzia Pania. Wieczny uczyniła memoryał świátu tá Swieta PANI, kiedy Dom ſwoy, w ktorym ſię rodziła, w ktorym zá Zwiaſtowániem Anielſkim w Zywocie ſwoim Pániéńſkim Syná Boſkiego w ciele ludzkim poczęła y nośiła, dla ucieczki beſpieczney zoſtawiła grzeſznikom. Ale żeby w Pogáńſkie Máchometanow nie doſtał ſię ręce, ktorzy Roku 1291. álbo iak inni twierdzą Roku 1294. do Ziemi náſtepowali Swietey; Opátrzność Wſzechmogacego BOGA przez Ar-

cha-

chanioła Gábryela y innych Aniołow pierwey do Dalmácyi, á potym przez morze Adryátyckie do Włoch go przeniosła, y w leśie Reunetu, ktory do Laurety zacney y pobożney Matrony należał, o tyśiac krokow od tegoż morza ulokowáła, y z tey racyi Lauretańskim Domkiem sie názywa. A że dla odległośći mieysca; nie káżdy może ádorować ten Dom Mátki Boskiey, prowidował BOG Wszechmogacy cały świát Chrześciańſki rożnemi Obrazami ley cudownemi, á osobliwie Korone nászę Polską y Wielkie Xiestwo Litewskie, á żeby od Tey Miłosierdziá PANI w utrapieniu konsolácya, w niedostatku pomoc, w niebespieczeństwie rátunek, w chorobie otrzymywali zdrowie; Między innemi Obrazami, y ná Tomaszowskich Piaskach w Obrazie Nayświetszey MARYI PANNY BOG w Troycy

Swietey Iedyny, nieustannie łaski swoie y Dobrodzieystwa świadczy wszystkim garnącym się serdecznym affektem, y czystym sumnieniem ná to mieysce święte. Sami ci wyznaią, co tego doznáią. Práktyka oczywista z Relacyi opisaney niżey. A iáko Dziewiącią Strumieniami do tego Niebieskiego Zrzodła Nayś: MARYI PANNY, to iest Dziewiącią Miesiącami zbáwienie nasze płynęło, ták ia też ná pamiątkę onych, Dziewiącią Częściami, iako Dziewiącią Strumieniami wypływaiące z tego Nayświetszego Zrzodła łaski Boskie całemu Swiatu obiawić zamyślam.

CZĘSC

# CZĘSCI I.

*O Początkach Tomaſzowa Miaſta y Cudownego mieyſca ná Piaſkach Tomaſzowſkich.*

LUBO rożne czytałem y dawne y teraz świeżo wydrukowáne Ksiąſzki, ktore ták o Obrazach Nayśw: MARYI Pánny, iáko też o mieyſcách świętych łáſkámi Boſkiemi wſławionych w Koronie náſzey Polſkiey y Wielkim Xięſtwie Litewſkim Cudami ſłynących traktuią obſzernie, nigdźie nie wid[illegible] wzmianki o Obrázie Cudownym N[illegible]

 ś[illegible]

świętſzey MARYI Panny w Tomaſzowie ná Piaſkách, Województwá Bełzkiego, á Ordynácyi Zamoyſkiey, Mieście. Lubo iuż od ſtu Lat bliſko ná całe Krolestwo Polſkie, W. Xięſtwo Litewſkie y Pográniczne Páńſtwá codziennemi práwie Cudámi słynął y słynie Toć muśi bydź wiadomy nie iednemu, ále to podobno dla tego opuſzczono, żeby oſobliwſzą Tá S. PANI w ſwoim Tomaſzowſkim Obrázie była wsławiona wiadomością. Więc Promulgácyą Honoru y Chwały Jey większey tá wyiáwi Kśiążką. Aże káżda rzecz podána do wiádomości Swiátu powinna z fundámentu mieć rzetelności ſwoiey dokument; dla czego nim przyſtąpię do wyráženia cudownych dzieł Boſkich, y Nayświętſzey MARYI Panny w Tomaſzowſkim Obrazie łaſk nieprzebránych świadczonych, pierwey o początkach Tomaſzowſkiego Miáſta, iáko też o innych okolicznościach należących do tey máteryi, uczynię Relácyą.

Miáſto teráźnieyſze názwáne Tomaſzów, od pierwſzey Planty czyli Ere-

kcyi

kcyi ſwoiey názywało ſię *Jelitow*, á to ná memoryał wiekopomny Herbownego Kleynotu Jaśnie Wielmożnego Domu ZAMOYSKICH, pod ktorym Imieniem záłożył był y ufundował ná Roguźnie Miáſto; wiecznych y nieśmiertelnych godzien pochwał Jáśnie Wielmożny JMć Pan JAN ZAMOYSKI Kanclerz y Hetman Wielki Koronny, potym tedy *in ſucceſſum* czáſu, tego Miaſta názwiſko przemienił w Tomaſzow około Roku 1595. Od pierwſzey tedy ośiadłości Miáſtá tego Tomaſzowá, ná wzgorku piaſkowym ku Południowi leżącym, zá rzeczką z potoku bieżącą (gdźie teraz Kościoł ſtoi) widywáne były świátłości, Proceſſye, Anielſkie Oſoby, świece y pochodnie goreiące; á to był znák poprzedzáiący wybránego Mieyſca dla Májeſtatu Nayświętſzey Nieba y Ziemi Krolowy. Dla czego záraz te mieyſce Ludźie Ziawieniem poſpolicie nazywać poczeli, á potym ná pámiątkę, á bardziey dla rewerencyi y uſzanowánia mieyſcą tego, pobożność Chrześciańſka Figurę Męki Pána náſzego JEZUSA Chryſtuſa

 wyſtá-

wyſtáwiła drewniáną, ktora Figurá ná tymże Mieyſcu przez lat niemáło ſtała. Tá Relacya była od Ludzi wiary godnych, w latá ſędziwe záſzłych, Honor Boſki y Nayświętſzey MARYI Pánny kocháiących, á naywięcey od Obywátelow Tomaſzowa Miaſta, ktorzy potomkom ſwoim to opowiadali rzetelnie. A kiedy te Apparycye pomienione, światłości y Anielſkich Oſob ná tym nie uſtawały mieyſcu, za ſtárániem Xiędza Filewicza Kommendarza Tomaſzowſkiego, y Mieſzczan Tomáſzowſkich Roku 1636. (iáko świadczy Łukaſz Rachańſki Mieſzczanin Tomaſzowſki) z muru wyſtáwiono Figurę; Tá tedy Figura trwáła przez ten czas, áż do założenia Kościołá murowánego teraźnieyſzego ná piaſku ufundowánego.

Jako záwſze obwinieni ieſtęśmy przez niedoſkonałości y wyſtępki náſze BOGU, ták ná ukaranie podobno grzechow ludzkich przepuścił był BOG Wſzechmogący na to Miaſto Tomaſzowſkie plagę ciężką morowego powietrza Roku 1652, dla czego ludzie roſproſzeni

po-

po láſach, y polach tułali ſię, ciała zaś pod czas tego powietrza zmárłych, przy tey figurze murowáney chowáli; Między innemi tedy trupami, pogrzebł był tákże zmárłą Corkę ſwoię nieiáki Jan Domańſki. Ale iáko BOG ieſt ſpráwiedliwy, tak tęż y miłośierny oraz, po czaſię nie małym umknął ſwoiey ręki mściwey, y ták ucichło powietrze. Wiec po uśmierzeniu tego, tenże pomieniony Jan Domańſki ná tym mieyſcu nie daleko murowáney figury, wyſtáwił Kapliczkę drewnianą nie wielką po proſtu zrobioną, ktorą chcąc pobożni Obywátele tuteyſzego kraiu przeformować ná większą, doſtátkiem názwożili drzewa. Tę tedy Kápliczkę kiedy rożni ludzie zdobić według możności ſwoiey poczęli, znoſząc Obrázy rożne, y coby mogło bydź do przyozdobienia zgodnego, między innemiObrazami, znaydował ſię y ten teraznieyſzy Obraz Nayświętſzey MARYI Panny, Cudámi y łaſkami doświadczonemi wſławiony. Od kogoby zaś ná te mieyſce był dany, y zkądby początek ſwoy miał, y co ſię z nim pod czas Re-

wolu

wolucyi działo, náſtępuiąca Część pokaże.

# CZĘSC II.

*O Początku Obrazu N. MARYI Panny Tomaſzowſkicy ná Piaſku niezliczonemi Cudámi ſłynącym, iáko też o transakcyi z tym S. Obrazem pod czas Inkurſyi Szwedzkiey.*

POczątek tego Obrazu miec pewności nie może, od kogoby na to mieyſce dány, á to albo dla dawności czaſu, álbo też z niedościgłey dyſpozycyi Boſkiey, iáko to częſto w tákich okolicznościach bywa, że ſtałey y pewney wiadomości nie ma. Rożnie rożni rozumieli y powiadali: Pan Łukaſz Ráchańſki zeznawał, iákoby ten Obraz miał bydź z domu Ichmciow Pánow Oliwińſkich z Podhorzec, inni ináczey twierdzili; Ale to naypewnieyſza, że był między innemi Obrazami w Káplicze od Janá Domańſkiego wyſtáwioney przed

pie-

pierwſzą Inkurſyą Szwedzką zá Pánowania ná Tronie Polſkim Nayjaśnieyſzego JANA KAZIMIERZA Królá Polſkiego.

Jako nie ieden Człowieka wyſtępek y obraza nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego, ták też go nie iedna kára czeka ſpráwiedliwości Boſkiey. Po ſkończonym ſzczęśliwie życiu (z niewypowiedzianym żalem Króleſtwá y Kościoła Swiętego) Nayiaśnieyſzego WŁADYSŁAWA Czwartego Krola Polſkiego, á podczas nádwątlonych y náderwanych śił Rycerſtwá Polſkiego, to Tureckiemi, to Tatarſkiemi, Moſkiewſkiemi y Kozáckiemi woynámi, Károl Guſtaw Krol Szwedzki *Flagellum DEI*, to ieſt bicz Boſki ná Polſkę, wtargnął był do Polſki Roku Pańſkiego 1655. (ktorego terazniey-zych czaſow poſpolicie názywaią ludzie pierwſzemi Szwedámi) z woyſkiem nie bardzo licznym, ále przez przywiązanie ſię Kalwinow, Lutrow, y Kátolikow wielu, Kupcow, kupczykow, Rzemieśnikow &c. potym urekrutowánym dobrze. Ten zamách pomienionego Królá, był

to

to ná Nayiaśnieyszego JANA KAZIMIERZA Krola Polskiego y Szwedzkiego, máiąc pretensyą do niego o tę Intytulacyą, że się y Szwedzkim Krolem mianował [lubo ták prawdziwie należało według Sukcessyi] Ale to bardziey ten impet niegodziwy był ná Koronę Krolestwa Polskiego, ná obelgę Wiáry Swiętey Kátolickiey, ná wiolencyą Swiątnic Boskich, na zrabowánie Skárbow ták Kościelnych, iáko też y pospolitych, co się ták w sámey rzeczy działo. Opánowawszy tedy Gustaw Poznań, y całą Wielką Polskę, Krakow, Warszawę, inne pryncypalne Miasta, Zamki, do Fortec iákichkolwiek podobne (oprocz Częstochowskiey fortecy ná Jasney Gorze, lubo kilká rázy wielkiemi impetami nápadał, ále nic nie wskurał, y owszem z konfuzyą muśiał uciekać, bo sama Nayświętsza Krolowa Polska w swoim Cudownym Obrażie broniła swego mieysca, á potym też przy tey Niebieskiey Protekcyi, y Zakonne sercá W.W.OO. Paulinow, heroicznie się nádstawiaiąc, odpędzali utarczkami mocnemi (czytay o tym szerzey w kśiąszce

Cu-

Cudow Nayświętszey Panny Częstochowskiey intytułowáney: *Odrobiny z Stołu Krolewskiego Krolowey Nieba y Ziemie*) pomknął się z Woyskiem ku Woiewodztwu Bełzkiemu pod Zamość, á ztámtąd ruszywszy się Woysko Jego Szwedzkie stáneło obozem ná Piaskach Tomaszowskich Roku Pańskiego 1656. dnia 12. Marca, gdzie niecnotliwi Heretycy záraz zdezolowali Miasto, Budynki y Folwarki, rozbieraiąc, paląc, nie przepuścili gorsi nád wściekłych psow ludzie, y tey pomienioney Kápliczce, ále iako prześládowcy Honoru Boskiego, Mátki Náyświętszey, y Swiętych Pańskich, zburzywszy ią y spaliwszy, wszystkie Obrázy z tey Kápliczki zdespektowali y rozproszyli. BOG Wszechmogący máiąc wzgląd y osobliwszą Prowidencyą swoią nád tym mieyscem, tudziesz niechciał dać zaginąć Mátki swoiey Portretowi Swiętemu; ále dla konsolacyi ludzkiey, y wszystkich uciekáiących się do Iey miłosierney Protekcyi, dziwnie ten Obraz cudowny záchował w ten sposob: [iáko stárego Łukasza Jabłońskiego świadczy mánuskrypt)

Jeden

Jeden z Woyska Szwedzkiego żołnierz Szwed z urodzenia swego wziąwszy tenże Obraz Nayświętszey MARYI Panny z Kápliczki do Obozu swego ná wzgardę, urąganie, y pośmiewisko zániosł, á potym go pod kulbákę ná konia miasto woyłoka włożył Heretyk. Nie mogąc tey obelgi Mátki Boskiey zcierpieć nierozumne stworzenie koń, záraz upadłszy zdechł ná tym mieyscu; á niecnota rozgniewawszy się, nie uważaiąc káry Boskiey nád sobą, od spodu rozdarł Obraz, (iáko y teraz znák iest dokumentalny tego) y w słomę ná Obozowisku wrzucił; w ktorey słomie był konserwowány áż do wyiścia Szwedow; ták twierdzili niewolnicy y posługacze Szwedzcy, ále Kátolicy. Kiedy zás Woysko Szwedzkie z tego mieysca pod Jarosław ustąpić muśiało, obawiaiąc się Stefana Czarneckiego Hetmana Wielkiego Koronnego z swoim ná nich nástępuiącego Woyskiem, (ktorego iednák nie uszli ręki, gdyż ich pod Jarosłáwiem pokonał) instynktem Boskim nátchnione dwie pobożne Mátrony, Wilczyńska y Legomińska zwáne

Szla-

Szlachcianki, á Siostry sobie rodzone, tudziesz z osobliwego Nabożeństwa do tego Obrazu Nayświętszey MARYI Panny, żáłuiąc wielce Skárbu ták wielkiego, niby iuż utráconego, z płaczem chodzili y szukali go po Obozowisku; álić pożądáną otrzymali pociechę, bo ten Obraz Cudowny, dziwnie ukryty w śmieciu, końskiemi kopytami zdeptány ználeźli, źá ktoren znaleziony Skarb podziękowawszy BOGU, z rádością wielką, y nabożeństwem zdieli, á bardziey łzámi niż wodą obmywszy, do swoiey go zánieśli rezydencyi. Po niektorym tedy czáśie wyniesły się z Tomaszowá owe wspomnione Mátrony ná mieszkánie do Lwowá, y ten Obraz Nayświętszey MARYI Panny z sobą zániosłszy, do Káplicy go Kusznierskiey w Kościele Archikátedralnym Lwowskim dla większey wenerácyi y obserwancyi oddáli; Same zaś Mátrony Wilczyńska y Legomińska támże we Lwowie w Szpitalu Swiętego Duchá Dewotkami zostáły.

# CZĘSC III.

*O wystawieniu powtornym Kaplicy ná Piáskach Tomászowskich. O przywroceniu Obrázu Nayświętszey MARYI Panny ze Lwowá do Tomászowa, y o uwiezieniu onegoż pod czás Inkursyi Tureckiey do Zamoscia.*

TAka iest Wszechmocna Naywyższego Rządzcy BOGA Opátrzność że raz ulubione, y wybráne dla Chwały swoiey mieysce, y w przeciwnościách rożnych wielowładną utrzymuie mocą. Po zburzeniu oney pierwszey Kápliczki ná Tomászowskich Piaskách od Szwedow, żeby Chwałá Boska ná tym nie ustawała mieyscu, Jan Kubicz y Stanisław Tárczewski Tomászowscy Mieszczánie máiąc drzewo od W. Jm. Páná Járczewskiego, tám sprowádzone dawno, gdzie Kápliczka była, zá osobliwszą tegoż W. Jm. Pána Járczewskiego dobroczynnością, y sumptem ná mieyscu zruynowáney Kápliczki przy murowáney Figurze, z tárcic wystáwili Káplicę R. 1662. y w Ol-

y w Ołtarz Obraz Nayświętszey Panny Bolesney z krzyżá zdiętego Páná JEZUSA piastuiącey, á potym ná mieysce tego Obrazu. Obraz Nayświętszey Pánny Częstochowskiey wstawili; w ktorey Káplicy Nábożeństwá, y Msze Swięte zá konsensem, czyli raczey dozwoleniem Zwierzchności Duchowney odprawiáły się. Co gdy się ták przez lat kilká dźieie, ten Obraz Cudowny Nayświętszey MARYI Pánny od wzwyż pomienionych Dewotek zánieśiony do Lwowá, aby był przywrocony ná swoie mieysce przygotowáne zdawná, to iest ná Tomaszowskie Piaski, ták BOG wszechmocną swoię dysponował wolą: Umiera iedná z tych Dewotek w Szpitalu S. Ducha we Lwowie przezwiskiem Wilczyńska, y Siestrze swoiey Legomińskiey po śmierci pokázuiąc się, nápomina y uśilnie ią prośi, á żeby ten Obraz Cudowny Nayśw: MARYI Panny, ktory z sobą do Lwowa przyniesły, był znowu do Tomaszowá oddány. Táż umárła Wilczyńska pokázuie się y Brátu swemu Wściłowskiemu w Sokalu mieszkaiącemu ná ten czas, o

tož prosząc, ážeby się wszelkiemi sposobámi stárał o przywrocenie tego Obrazu do Tomaszowa. Máiąc tedy nápomnienie tákie od umarłey Siostry Legomińska, List pisze ze Lwowá do Jm. Xiędzá Siepráwskiego Proboszczá Tomaszowskiego, áby się stárał o odebranie tego Obrazu. Pan záś Wścisłowski sam ziechał do Tomaszowa, y opowiedział Jmć Xiędzu Proboszczowi, iáko pokázowała się mu Siostrá, prosząc áby ten Obraz ná mieysce był oddány swoie. Zwažywszy tedy niepłonne, ále oczywiste dowody tego interessu Jmć Xiądz Siepráwski Proboszcz, znośi się rádą z Mieszczanámi Tomaszowskiemi, iákby odzyskać y odebráć ten Obraz; y ták náradziwszy się wspolnie Jmć Xiądz Proboszcz, wysyła z swoiey strony Xiędza Wáwrzyńcá Irzykoskiego Kommendarza swego, á Mieszczánie zaś z pomiędzy siebie kilku wysłali Mieszczan do Lwowá dla upomnienia się y odebrania Obrazu Cudownego Nayświętszey MARYI Pánny; á gdy przyiachali do Lwowá, záraz poczęli rekwirować y upominać się o ten Obraz,

ále

ale wielkie trudności w tym záſzły, bo im niechciano przy wielkich ſprzeczkách oddáć; więc dla ułátwienia tego Xiądz Irzykoſki z Mieſzczánámi Tomaſzowſkiemi poſzedł do Jáśnie Wielmożnego Jmć Xiędza Woyciechá Korycińſkiego Arcybiſkupá Lwowſkiego Opatá Miechowſkiego, y wyráził wſzyſtkie okoliczności iák ſię rzecz tá miáła, y iák uporczywe trudności w nie wydániu tego Obrázu były. J. W. Jmć Xiądz Arcybiſkup widząc ich pretenſyą słuſzną, Dekretem ſwoim Páſterſkim przykazał, Obraz Nayświętſzey MARYI Pánny oddáć do Tomaſzowá ná Piaſek, wotá záś ſrebrne, ktore ſię przy tym Obrázie znáydowáć mogły, żeby w Káplicy Kuſznierſkiey podobno dla pámiątki zoſtały. Odebrawſzy tedy przerzeczeni Posłowie ten Obraz, z ſerdeczną rádością powracali ſzczęśliwie. á zbliżywſzy ſię ku Tomaſzowu, ſtánęli w Łaſzczowce o ćwierć mile od Tomaſzowá, á ztámtąd z znácznym Tryumfem y Proceſſyą prowádzili ten Obraz Mátki Nayświętſzey ná Piáſek do Kościołka drewniánego w Aſſyſtencyi ták Mieſzczan

Tomaſzowſkich, iáko y Ludzi pobliſzſzych, ktorzy przybyli ná ten Akt z oſobliwſzey miłości ku Nayświętſzey MARYI Pannie. Co twierdził relácyą ſwoią Sławny Mieſzczanin Tomaſzowſki Fryderyk Czerwińſki, ktory przytym zaraz zeznał oſobliwſzy Cud Nayświętſz: MARYI Pánny w tym Obrazie. Iż on będąc przedtym Luterſkiey w niedowiarſtwie Wiáry, gdy wſzedł ze Szwedámi do Polſki zá łáſką Boſką porzuciwſzy ſwoie błędy. Kátolikiem zoſtał á potym ośiadł w Tomaſzowie Mieście; lecz kiedy wypráwowáno Xiędza Wáwrzyńca Irzykoſkiego Tomaſzowſkiego Kommendarza, z Mieſzczanámi po Obraz do Lwowá: (iáko ſię námieniło wyżey) coś ſię to nie żdáło pomienionemu Fryderykowi Czerwińſkiemu, bo ſię ztym wymowił: *Nic to po tym koſzt łożyć ná to,* (*iákby ná odebranie Obrazu*) á ſkoro to wyrzekł, wielką poczuł cięſzkość ná ſumnieniu ſwoim, y ſtrach go záwſze zdeymował póty, póki tego nie obaczył Obrázu; á iák go tylko przy przywiezieniu ze Lwowá uvrzał, záráz w duchu wielce pocieſzony zoſtał,

w Wie-

w Wierze utwierdzony, y przez wszystkie czásy życia swego osobliwszą miał rádość, gdy sobie przypominał wspaniałość tego Obrázu, á pod czas Introdukcyi tego Cudownego Obrazu, przez Sákráment Pokuty z wyznániem tego grzechu, uspokoił sumnienie swoie. Ta solenna Introdukcya Obrazu Nayświętszey MARYI Pánny ze Lwowá do Tomaszowa, działa się przed samą Turecczyzną, to iest przed obleżeniem Lwowa od Ordy y od Turków. Potym wkrotce, gdy podstąpiło Woysko Tureckie pode Lwow Roku Pańskiego 1672. inkursye Tátárskie czyli exkursye po różnych gráffowały mieyscach, więc Obráz ten Cudowny, dla bespieczeństwá, z Tomaszowa do Zamościa uwieziony był, ále y w Zamościu Nayświętsza MARYA Pánná w tym Obrázie wiele dla ludzi łask swoich świadczyłá, ktokolwiek w iákieykolwiek do niey uciekał się szczerze potrzebie. Te Cudá w ten czas doznane, wyráził swoim skryptem ś.p. Jmć Xiądz Rybicki Exorcysta pobożny na ten czas ieszcze Kommendarz Skierbieszowski (iáko się niżey mię-

dzy Cudámi pokaże) Po uśmierzeniu zá miłosierdziem Boskim tey woienney trwogi, ten Obraz z Zamościa do Tomaszowá oddány; ktory to częścią u Fáry w Mieście, to częścią ná Piasku zostáwał w Kápliczce: tám go Marcin Szczudło Dziadek Szpitálny ná Piasku mieszkáiący pilnowcł [gdyż ná ten czas nie było ieszcze Xiędza przy tym Kościele) ludzie zaś ze wszystkich stron, z dálekich Kráiow ná te mieysce święte do tego Cudownego Obrazu w swoich uciekali się potrzebach, było na ten czas widzieć wiele kul, szczudł, kołtunow &c: Należy też tu wspomnieć, co się pod czas Tátarskich inkursyi stáło. Gdy swywolne Tátarow kupy ná rożne wybiegáły mieysca, y zábieraly ludzie, między innemi wzięli byli w niewolą Xiędza Wáwrzyńca Irzykoskiego Kommendarza Tomaszowskiego (ktory [iákom wyżey námienił] ieździł z Mieszczánámi Tomaszowskiemi do Lwowá po Obraz Nayświętszey MARYI Pánny) będącemu tedy iuż w Tátarskiey Ziemi w Kilyi Mieście, w káydány okutemu, dáła się widzieć Nayśw:

MA-

MARYA Pánna w Obrazie ſwoim Tomaſzowſkim, upewniaiąc go we śnie, że zápewne wynidzie z niewoli, iáko ſię ſtáło wprętce, że wyſzedł ſzczęśliwie zá Manudukcyą Mátki Nayświętſzey z niewolniczych okowow, á kaydany ſwoie tu do Tomaſzowá przyniosł, y w drewnianym ieſzcze kościołku dla pámiątki, á barziey dla wyznánia ták wielkiego Dobrodzieyſtwá, dla wyráżenia poddańſtwa ſwego w usługách tey Nayświętſzey Krolowy, á Páni ſwoiey, ktora go ná złotą wyprowadziła wolność, zá prezent powieśił. To ſam pomieniony Xiądz Wáwrzyniec Irzykoſki przy podziękowániu BOGU y Mátce Iego Nayświętſzey zeznał ná tym mieyſcu, y Kápłańſkim ztwierdził ſumnieniem. Ztąd oczywiſty dokument, że Nayświętſza Niebá y Ziemi Krolowa, káżdego Promotorá Chwały ſwoiey ma w oſobliwſzey opiece, y hoynemi go według intereſſu Iego regálizuie łaſkámi. Inne zás Cuda opiſzą ſię niżey.

# CZĘSC IV.

*O Zrzodle, y Apparycyi Cudowney S. Woyciecha Arcybiſkupa Gnieznieńſkiego, y Męczennika, Pátrona Korony Polſkiey y W. X. Litewſkiego. á oſobliwego Protektora mieyſca tuteyſzego ná Piaſkach Tomaſzowſkich.*

CUdowny BOG w Swiętych ſwoich, ktorych zasługi nie tylko wieczną koronuie chwałą, ále też im y docześnie należytą weneracyą od ludzi uczynioną nágradza, obiawiaiąc Swiatu ich niebieſką godność, áby przez godną ich przyczynę, ták godni iáko y niegodni, Boſką otrzymywali łáſkę. Stáło ſię tu ná tym mieyſcu zá dyſpozycyą Boſką obiawienie cudowne Woyciechá Swiętego; ále nim o tym záczę, námieniam o Zrzodle iego. Jeſt Zrzodło ná kſztałt ſtudni ocembrowáne wbok Klaſztoru nie daleko Kościoła pod

wzgor-

wzgorkiem Piaſzczyſtym, cegłámi *in formam* Káplicy obmurowáne dla uſzánowania większego, á to ſumptem y pobożną ſzczodrobliwością J. W. Jmci Pána Bazylego Zagwoyſkiego Strażniká Polnego, z oſobliwey dewocyi ku temu mieyſcu świętemu. To Zrzodło z tey rácyi zowie ſię Zrzodłem Swiętego Woyciechá, czyli ráczey Studnią, że ná tym ſamym mieyſcu BÓG Wſzechmogący Cud łáſki ſwoiey pokazał przez intercesſyą S. Woyciecha, gdy z opętánego czárt mocą Boſką wyſzedł ] iáko ſię niżey wyraża) ná ktorym mieyſcu poczęłá ſię wodá pokazywać. Więc X. Jędrzey Rybicki ſławny Exorcyſta rezyduiący przy tym tu Kościołku, kazał ſtudnią wybrać y ocębrowáć należycie, y Kápliczkę drewnianą wybudować, potym w lat kilkádzieſiąt tę drewnianą Kápliczkę rozebráno, á murowáną wyſtawiono [ iákom wyżey námienił ] ktora do tych czas ſtoi. Tę miałem relacyą od Jábłońſkiego Sędziwego Człowieká wieku lat ośmdźieśiąt, gdyż zá iego pámięci to ſię dźiało, y Apparycya S. Woyciecha ſtáła ſię, o ktorey

rey niżey wyrażam. Do tey wody w Studni S. Woyciecha ieſt dokumentalnie łáſka przywiązána Boſka, gdyż tę Wodę piiąc, biorąc w naczynia ludzie z dálekich kráiow, głowy obmywáiąc, słowem w rożnych defektách ſwoich łáſki Boſkiey otrzymuią ſkutek, iáko nie iedná praktyká bywa. Teraz przyſtępuię do Relácyi o Apparycyi S. Woyciecha ná tym Mieyſcu.

W Roku 1677. zá oſobliwſzą Duchá Przenayświętſzego łáſką, ná utwierdzenie Tuteyſzego Mieyſcá Cudownego, ſtáło ſię iáwne, y bárdzo ſławne Ziáwienie, ktorego taki początek: Nieiáki Imięniem Jędrzey Kuſz czyli Mańká przezwiſkiem, Tomaſzowſki Mieſzczanin, trawiąc życie ſwoie w nie dobrych nałogách, to ieſt w pijańſtwie, koſterſtwie, przeklęctwie, y innych exceſſach, á naybárdźiey w iedney wykroczył okazyi ſumnieniem ſwoim, inſtyguiąc ná śmierć niewinnego Człowieka [iáko ſam pomieniony Mańka przyznawáł, że ten niewinnie ſtrácony Człowiek prezentowáł ſię iemu uſtáwicznie w oczách) więc ná ukara-

karánie iego dopuścił był Pan BOG ná niego ſzatana; y ták idącego raz w nocy przez bramę Mieyſką porwawſzy go Szatan, zániosł w momencie pod Miáſto *Warkę* názwane, w laſy o mil kilka od Wárſzawy, tám porzucony od Biesa, przyſżedłſzy trochę do ſiebie, poſzedł do tego Miaſteczka *Wárki*, á widząc ſię bydź ſtrapionym y ciężko ſkaránym od BOGA, udał ſię do Xiędza támteyſzego Plebana, y zeznał wſzyſtko, cokolwiek ſię z nim dźiało, á wyſpowiadawſzy ſię z ſerdecznym żalem zá grzechy ſwoie, wźiął átteſtacyą ták od Xiędza Plebana, iáko też od Mieſzczan Miaſteczka *Warki*, ná to; ktorego dnia, y godźiny był przynieſiony od Czárta, potym powrocił we dwá tygodnie do Tomaſzowa (odżáłowány, opłakany od Zóny od Przyiacioł ſwoich) á opowiadał wſzyſtkim o ſwoiey nieſzczęśliwości, pokázuiąc átteſtacye dáne ſobie z *Warki*, w krotkim czaſie po owey peregrynacyi ſwoiey, ſzedł do Obrazu Cudownego Nayświęt: MARYI Panny ná Piaſek, ále wniść do Kościoła nie mogł, bo go Czárt okrutnie rzucaiąc

o źie-

o ziemię przede drzwiami kościelnemi nie puszczał; lecz gdy przez gwałt był wprowádzony od innych przed Obraz Mátki Nayświętszey, ciężko był dręczony od Biesa, potym też męki od Czartá cierpiał przez czás nie máły, bo od Zapustow áż po Wielkieynocy. Przeieżdżał iákoś pod ten czas z Skierbieszowá przez Tomaszow ze Lwowá sławny Exorcysta Xiądz Jędrzey Rybicki, o ktorym dowiedziawszy się ow strápiony Manka, przybiegł do niego, prosząc o politowánie nád sobą, áby go exorcyzmował; uczynił to chętnie dla miłości Boskiey y bliźniego, chociaż y w podroży był X. Rybicki, pod czás ktorego Exorcyzmu wiele Czartow z tego Mańki wyszło, ieden tylko Pryncypał w nim się był ieszcze zátrzymał, iednakże pod przysięgą áſsekurował się, że miał wkrotce wyniść, iáko się tak stało na większą chwałę Boską, ná uwielbienie Mátki Boskiey, y ná obiawienie Woyciechá S. Protektora tuteyszego mieysca.

W dźień Poniedźiałkowy Zielonych Swiątek Roku wyrážonego wyżey,

ná

ná świtániu ſamym, przyſzła w Dom tego Jędrzeia Mańki utrapionego, Oſobá ſędźiwa dźiwną przyſtroiona pięknością, ktorego obudźiwſzy, wźięła go zá rękę y prowadźiła proſto z Miaſta ná Piaſek, mowiąc mu, żeby ſię nie lękał, y oraz przez drogę upomináiąc go, ażeby życie ſwoie popráwił y odmienił, á ná podźiękowánie Pánu BOGU zá Iego Dobrodźieyſtwá, żeby ſzedł do Rzymu opowiadaiąc to wſzyſtkim, ták w Rzymie iáko y wſzędźie, co mu Pan BOG obiawić ma przez Woyciecha Swiętego; á gdy ták idąc, przychodzą ná te mieyſce, gdźie ieſt ſtudnia, czyli Zrzodło Woyciecha Swiętego, w tym rzucił o źiemię Czártowego utrapionego Mańkę, y z Ciała iego zá mocą Boſką wyſzedł; potym gdy go táż ſama Oſoba podnieſła z źiemi, a wprowadźiła do Kośćioła ſamego, obaczył goreiące ná Ołtarzu świece, Obraz Nayświętſzey MARYI Pánny w wielkiey iaſności, Biſkupią Oſobę celebruiącą z áſſyſtencyą liczną Aniołow, á przeląkłſzy ſię, ná źiemię krzyżem padł, gdźie uſłyſzał głos do ſiebie mowiący: *Ja ieſtem*

*Woy-*

*Woyciech Swięty Patron Korony Polſkiey, oſobliwie tuteyſzego mieyſca; wiedzże o tym, że ci BOG nie dał záginąć nà duſzy, lubo cię ſkárał ná ciele, ná przykład innym zá wyſtępki twoie, á to za przyczyną Nayświętſzey MARYI Pánny Mátki miłoſierdzia, żeś Iey ſłużył w ten czas, kiedyś do Lwowá ieździł po ten Swięty Obraz z innemi, y przywiozłeś go ná te mieyſce, Oná tobie uproſiła, że ieſteś od Czarta uwolniony y uzdrowiony. Dziękuyże BOGU y Matce Iego Nayświętſzey, ſłuż Iey, á ogłaſzay, opowiaday to ſzczyrym ſercem przed wſzyſtkiemi, że te mieyſce ná Piaſku obrała ſobie dla większey chwały ſwoiey, żeby tu uciekáiący ſię ná duſzy pożytek odbierali, iákoż pocieſzeni będą, ktorzy ſię ucieknà pod płaſzcz Iey miłoſierdzia wielkiego. Te záś trzy promienie ktoreś widział, ſą znákiem, że ze wſzyſtkich ſtron Kompánie ſchodzić ſię tu będą, obiaśnieni światłością Ducha Swiętego grzeſznicy będą rozwiązani z grzechow przez pokutę świętą, á morowe powietrze nigdy temu mieyſcu ſzkodzić nie będzie.* Co gdy ſię ták dzieie, w tym nádchodzi do Kościoła Marcin Szczudło Dźiadek, chcąc ná pacierze dzwonić, ále zayźrzawſzy, troche

chę tey Iaſności, przelękniony záwołá: *Dla Boga co ſię to dzieie*; potym obaczył Jędrzeia Mańkę, y ſpytáł go coby ſię z nim działo, coby robił ták ráno w Kościele, á rozmowiwſzy ſię z ſobą wzáiemnie, opowiadali moc y Chwałę Boſką. Ten Dźiad iako widział świinfotłość, á Jędrzey Mańka iáko widźiał iáſności y Woyciechá S. z Aſſyſtencyą Anielſką celebruiącego, y do niego mowiącego. To záraz Ludziom przychodzącym do Kościoła, y umyślnie ná to ſię obiáwienie ſchodzącym, opowiadali, wyznawáiąc cudowne dzieła Boſkie w tákim Obiawieniu. Co ſię wyżey wyraziło o troiſtych promieniach, że były znákiem Kompaniy y konkurſu z wielu ſtron Ludźi, zważáiąc teraznieyſzą okoliczność tuteyſzego mieyſca, znáczyły to podobno Ludźi Zakonnych pod Tytułem Troycy Przenayświętſzey od Wykupienia Niewolnikow, to ieſt Trynitarzow, ktorzy mieli bydź ſwego wprowadzeni czaſu dla promocyi y rożſzerzenia Chwały Boſkiey, y Nayświętſzey MARYI Pánny. Powtorny tego dokument, ieſt Obraz dawny Swiętey

tey TROYCY, ktory ſię do tych czas konſerwuie w Klaſztorze. Ten Obraz był zdawná w ſtárym ieſzcze Kośćiołku, y przed nim ś. p. Xiądz Rybicki zwykł Exorcyzmowáć; w tym tedy Obráźie TROYCY Przenayświętſzey BOG Oyciec ieſt odmálowány w tákich ſzátach, w iakich y my chodźiemy, to ieſt w Hábicie białym, y w Płáſzczu gwoźdźikowym; więc oczywiśćie figurował BOG Wſzechmogący temi znakami mieć Sług ſwoich, w przyſzłym czáſie ná tym świętym mieyſcu.

A kiedy ſię dało ſłyſzeć, y wiedźieć wſzędźie, á oſobliwie Zwierzchnośći Duchowney, o ták Ziawieniu znácznym námienionym wyżey Woyciecha S. wiec ná rekognicyą y uznanie ták wielkiego Cudu, ktory był ogłoſzony, J. W. Jmć Xiądz Staniſław Swięcicki Biſkup Chełmſki zeſłał z dyſpozycyi ſwoiey Kommiſſarzow, między ktoremi był J. W. Jmć Xiądz Wożuciński Szuffrágan Chełmſki z innemi Prałatami, ktorzy przyiachawſzy do Tomaſzowa ná Piaſek, á zważywſzy rzeczy, ná drugą odłożyli Kommiſſyą.

Tá

Tá potym nástąpiła wkrotce, ná ktorą ziechał ſam Oſobą ſwoią J.W. Jmć Xiądz Swięcicki Biſkup Chełmſki, y pod przyſięgą wielu Pánow, Szlachty, y ludźi poſpolitych, kto czego doznał y doſtąpił od Pana BOGA ná tym świętym mieyſcu, zá przyczyną Nayświętſzey MARYI Panny, wysłuchawſzy y zá rzecz słuſzną y prawdźiwą uznawſzy ztwierdźił y ápprobował; Iáko to mieyſce święte ieſt zdawná wsławione: iáko Obraz Nayświętſzey MARYI Pánny uſtáwicznemi Cudámi słynie, iáko Swiętego Woyciechá ſtáłą ſię Apparycya prawdźiwa. Po ktorey ápprobácyi J.W. Jmć Xiądz Biſkup Chełmſki, záraz ná ten czas świątobliwego Kápłana oraz y Exorcyſtę Xiędza Jędrzeia Rybickiego, Skierbieſzowſkiego Kommendarza poſtánowił Adminiſtratorem y Kommendarzem tuteyſzego mieyſca w Roku Pańſkim 1678. zá ktorego wiele łaſk Boſkich y Cudow ponawiało ſię, ále ſię o tym niżey między Cudámi opiſze. Obiąwſzy tedy funkcyą náznaczoną ná tym świętym mieyſcu ten pobożny Kápłan, Chwałę Boſką, oraz y

Nayświętſzey MARYI Pánny przy wielu pracách ſwoich pomnażał przez lat trzydzieści y ſześć, w Nabożeńſtwie, w Ofiárach Boſkich uſtáwiczny, w codźiennych Exorcyzmách nád opętanemi niezfatygowany, w usługach Duchownych Ludźiom pilny, w Jalmużnách ná Ubogich ſzczodry, w niewinności, w pobożności, y w innych cnotách życie prowadźił ſwoie, y ták przepędźiwſzy wieku ſwego lat ſiedmdźieſiąt y ſiedm, á odpráwiwſzy Kápłańſtwa ſwego Prymicye drugie, to ieſt Rok pięćdźieſiąty, w dźień Wieczerzy Pańſkiey, przenioſł ſię ná Gody Niebieſkiego Báranka do ſzczęśliwey wieczności dnia trzynaſtego Kwietnia Roku Pańſkiego 1713. Ciało Iego iáko pobożnego Kápłana z należytą rewerencyą w Grobie miedzy zmarłemi Zakonnikámi náſzemi konſerwuie ſię.

* *
*

CZĘSC

# CZĘSC V.

## *O Approbacyi Obrazu Cudownego Nayświetſzey MARYI Panny Tomaſzowſkiey, y utwierdzeniu poprzyſiężonych Cudow.*

JEżeli Człowiek Człowiekowi bydź powinien wdźięczny dobrodźieyſtwa iakiego; tym bárdźiey ſtworzenie Stworcy y BOGU ſwemu nieſkompárowánie, bo wieczną wdzięcznośćią obowiązane bydź powinno záwſzę, y Mátce Iego Nayświętſzey, przez ktorey przyczynę miłośierną, obfite od BOGA otrzymuie łáſki; gdy bowiem wsławiła śię wielkiemi Cudámi Nayświętſza MARYA Panna w tuteyſzym Tomaſzowſkim Obraźie, gdy ná zawdźięczenie łaſk Tey Nayświętſzey PANI z rożnych y dalekich kraiow Ludźie, to osobną, to y Kompaniami poczeli śię gárnąć ná to święte mieyſce, zdobiąc iey Obraz Swięty Wotámi ſrebrnemi, kleynotámi &c. Gdy śię bárdźiey rozſławiło Obiáwienie

Woyciecha Swiętego, J. W. Jmć Xiądz Stániſław Swięcicki Biſkup Chełmſki ziechał ná to mieyſce (iáko ſię námieniło wyżey) á po trutynie od IchMćw Kommiſſarzow uczynioney, náſtępuiące Cuda poprzyśiężone powagą ſwoią Paſterſką ztwierdził y ápprobował.

*Swiadkowie poprzyśiężeni podczas Kommiſſyi Generalney przy obecności J. W. JMći Xiędza Staniſława Swięcickiego Biſkupa Chełmſkiego, iáko doznali łaſk Cudownych od BOGA przez przyczynę Nayswiętſzey MARYI Panny w Tomaſzowſkim Obrazie ná Piaſku.*

ROku 1677. Wielmożny Jmć Pan Michał Jarczewſki Podczaſzy Buſki pod przyśięgą zeznał, że Syn iego ná Imie Adam Jozef, chorował nieprzeſtánnie przez Mieśiecy trzy ná kaſzel y febrę; á gdy żadne choremu nie pomagáły do zdrowia lekarſtwa, zdeſperowáne, bo iuż práwie wpuł umárłe dźiecię, ſtroſkani Rodźice z wielką ufnością ofiarowali miłośierney Lekárce Nayświętſzey MARYI Pánnie do Tomaſzowa ná Piasek, á przywiozłſzy

go

go z ſobą ná te święte mieyſce, tylko co go Kápłan wźiął ná ręce w Kośćiele przed Nayświętſzey MARYI Pánny Obraz, w tym momencie przyſzło do ſiebie y ozdrowiało w cale.

Jmć Pan Paweł Zychowſki z Podola Cud doznány poprzyſiągł, iż Anna Zychowſka Coreczka iego lat máiąca cztery Roku 1677. wielką chorobą dużo dręczona byla, ták dálece, że áni gadała, áni widźiała przez tydźień o ktorey rozumieli, że iuż umarła była; zá poradą tedy ludzką ofiarował ią ná te mieyſce święte, á przyiachawſzy z nią do Kośćioła ná Piaſek, położył żáłoſny Ociec Coreczkę ſwoię iákby umarłą krzyżem przed Obrazem Cudownym Nayświętſzey MARYI Panny, ktora zaraz w godźinę przeyzrzała, y chodźić poczęła, á drugiego dnia iuż mowiła dobrze; y ták wkrotce do zdrowia pierwſzego przyſzła zá przyczyną Nayświęt: MARYI Panny.

Szláchetnie urodzona Elżbieta Bereźnicka ná Pokuciu w Ziemi Hálickiey, ná ták ciężką chorowała málignę, że ią kilkoro ludźi utrzymać nie mogli; w tydźień

tey maligny niewiasty posługuiące iákiemiś ią kurzyli ziołami, przy ktorym kurzeniu záſnela owá chora; áż w tym śnie pokazała ſię iey Sędźiwa Oſoba z brodą, y rzekła te słowa: *Nie day ſię męczyć, ále ofiaruy ſię ná Piaſek do Tomaſzowa*; tylko co ſię ocknela, ofiarowała ſię, y ozdrowiała wprętce, dla czego przyiachała tu do Tomaſzowa, y zeznała pod przyſięgą łáſkę Boſką nád ſobą przez przyczynę Nayświętſzey MARYI Panny, Tomaſzowſkiey.

Szlachetnie urodzony Piotr Zelechowſki z Woiewodztwa Bełzkiego Sługá W. Jmci Pana Oſtrowſkiego Cześnika Nowogrodzkiego, to ztwierdźił przyſięgą; iż on będąc Roku Pańſkiego 1677. ná tym świętym mieyſcu w dźień Swiętego Michała, widźiał Białogłowę opętáną od Bieſa, ktora pádła krzyżem przed Obrázem Cudownym Nayśw: MARYI Panny y głoſem niezwyczaynym krzyczała; ludźie przytomni w Kościele prośili Pana BOGA y Nayświętſzey Pánny zá nią, á ona bardźiey wrzeſzczała temi słowy: *Biada śieroto, biádá śieroto, biádá śieroto*, po

trzy

trzy kroć; w tym ſzkło wyleciało z Kościelnego okná, dał znak Bies, że z niey zá mocą Boſką wyſzedł, y ták wolna zoſtała, potym iuż ſpokoynie leżała krzyżem ná podźiękowánie Nayświętſz: Mátce Boſkiey w tuteyſzym Obraźie zá Jey miłośierną opiekę.

Roku P. 1677. d. 2. Lipca, Uczciwy Jakob Borkowſki Mieſzczanin Kráſnoſtawſki maiąc Zonę ſwoią przez lat trzy od ſzatáńſtwa ſtrapioną, po rożnych Ią mieyſcach świętych prowadźił, iako to do Częſtochowy, do Studźiany, do Gidel, do Kalwaryi zá Krakow, do Leżańſka, do Dźikowa; á gdy przyſzedł z nią do Tomaſzowa ná Piaſek przed Obraz Nayśw: MARYI Pánny, záraz z niey uſtąpiło ſzatáńſtwo zá łaſką Boſką y przyczyną Nayświęt: MARYI P. Co ſumnieniem ſwoim poprzyſiągł.

W. Jmć P. Stefan Wolińſki Łowczy Bracławſki przyśięgą wyznał, że Poddány iego ze Wśi Zwiartowa ná Imie Jędrzey Borucki, záchorowawſzy ná gorączkę nieznośną, w tey leżał przez Niedźiel ſześć, á potym z mocy tey gorączki mo-

wę záwarłszy umarł. Ale moc większa Boska stáła się, gdy Ciało umárłego obmyli, y trumnę zrobioną przy Ciele położono, Rzemieśnik z Tomaszowá Kráwieckiego kunsztu ná Imie Wálenty robiący robotę Dworską u pomienionego Jmći, uczynił reflexyą, á żeby tego zmárłego Człowieka ofiarowali do Nayświętszey Pánny Tomaszowskiey na Piasek, co uczynili, záraz same Państwo poiechawszy do Kościoła Tomaszowskiego ná Piasek, ofiarowali go N. MARYI Pánnie; á gdy powrocili ná zaiutrz z Tomaszowá, zastali go iuż ożyłego, ktory w krotkim czasie przyszedłszy do zupełnego zdrowia, sam y z Brátem swoim Więcláwiem poprzysiągł ten Cud nád sobą.

Szlachetnie Urodzony Błażey Imieniem [przezwisko się nie wyraża, bo wydarte w Mánuskrypcie stárym] w Woiewodztwie Bełskim possessyonat, máiąc wielką szkodę w krescencyi, bo mu grad wniwecz potłukł zboże; z tey ápprehensyi y frasunku w ciężką západł chorobę ták że o sobie nie pámiętał; więc zchorzałego strásznie wziąwszy ludźie ná po-

iazd

iazd, przywieźli do Tomaſzowa, á ſkoro go przynieśli do Kościoła przed Obraz Cudowny N. MARYI Pánny, záraz przyſzedł do reflexyi, y klęcząc o ſwoiey mocy, modlił ſię ná kſiąſzkach. Tenże Jegomość miał guz wielki ná czole, ktory áż oczy roſpierał; ten iednego dniá zginął z czołá, á chory zá dwa dni zdrowym zoſtał doſkonale przez przyczynę Matki Boſkiey. To ſumnieniem poprzyſiągł.

Roku Pańſkiego 1677. Sławetny Łukaſz Rachańſki Rayca Tomaſzowſki będąc po intereſſie w Szczebrzeſzynie w dźień S. Agnieſzki, bez żadney okázyi przy ludźiach godnych wiary ták Duchownych iako y Swieckich, gęba mu ſię ſkrzywiła, wargi ná lewę ſtronę z mieyſca ſwego wyſzły, á bol wielki uderzył w głowę; więc zdeſperowawſzy o zdrowiu ſwoim, iechał pilno do domu dla uczynienia oſtátniey dyſpozycyi; iádącemu tedy przez Bór, brodę y czoło zkrzywiło z nieznośną boleścią; potym oczy ſkręciwſzy po záwierało; tę áffekcyą cierpiał od Swiętey Agnieſzki, áż do Nayświętſzey Pany

ny

ny Gromniczney Swiętá, więcey tygodnia nie widząc, nie máiąc iuż innego ſpoſobu rátowánia ſię, uciekł ſię z mocną ufnością do Lekárki nayſkuteczniéyſzey Nayświętſzey MARYI Panny ná Piaſek, y obiecał kielich ſrebrny ſpráwić; po uczynionym Wotum, tegoż czaſu ozdrowiał zupełnie, co wypełnił wkrotce, oddawſzy ná Chwałę Boſką kielich, y poprzyſiągł miłoſierną Protekcyę Nayświęt: MARYI Panny.

Roku tegoż, Uczciwá Regina Czokowa Mieſzczka Tomaſzowſka poprzyſięgła tę łaſkę cudowną Nayświętſzey MARYI Panny Tomaſzowſkiey, kiedy graſſowało w Tomaſzowie morowe powietrze, ná tęż infekcyą záchorowała ſama tak cięſzko, że iuż wnętrzności widać było, y choć Cyrulik haftował, nic to nie pomagało wcale; więc z tego wielkiego bolu przez ſiedm Niedźiel nie widźiała bynaymniey, zdeſperowáną tedy Niawiaſtę záwieźli z Miaſta ná Piaſek do Obrazu Cudownego N. MARYI Panny. Ledwo co wprowádzona do Kościoła była, nátychmiaſt przeyzrzała, y do domu o ſwoiey

mocy

mocy pieſzo poſzła; á na zaiutrz ozdrowiawſzy należycie, wychwalała moc Boſką przez Matki Nayśw: przyczynę.

Tegoż R. J. X. Marcin Rogożewicz Pleban Stoiańſki z Diecezyi Przemyślſkiey Kapłańſkim ſumnieniem zeznał, iż kátar nie zwyczáyny, dla ktorego oddychać nie mogł, przez Niedźiel cztery cierpiał, y wrzody mu wielkie otoczyły gárdło, á gdy w tych boleściach zoſtaie, z dyſpozycyi Boſkiey nieznáiomy żołnierz przezwiſkiem Káźimirſki przeieżdżaiący przez Plebánię, wſtąpił do chorego Jmci X. Rogożewicza, y oznaymiwſzy o tym mieyſcu świętym, rádźił, áby ſię ofiarował do N. MARYI P. Tomaſzowſkiey ná Piaſek, co uczynił wkrotce, bo piątego dnia wyiechał był do Tomaſzowa ná wypełnienie Wotum, ná noclegu pierwſzym zaraz znáczną uczuł folgę, máiąc rezolucyą flegmy, y zaraz oddychać záczął, á przyiechawſzy do Tomaſzowa ná Piaſek przed Obrazem Cudownym Mátki Boſkiey wcale zdrowym y ná gárdło zoſtał; więc ná podźiękowanie BOGU Wſzechmogącemu y MATCE Iego Nayświęt-

świętszey zá te Dobrodźieystwo Mszą S. odpráwiwszy, zdrow do domu odiechał.

Tegoż Roku Jmć X. Maciey Kaźimirski Kommendarz Kunecki przysięgą wyznał Cud Mátki Nayświętszey w Tomaszowskim Obraźie na Piasku, á to w tey okázyi. Brát iego Cioteczny Jmć Pan Mirosław Kliński Towarzysz z pod Chorągwi Páncerney Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Woiewody Kijowskiego, máiąc w sobie postrzał od lat dwudźiestu, to iest w nim glót, á w kości w nodze kulá była; odnowiły się mu potym te dawne postrzały, ná ktore nieznośnie przez Niedźiel trzy bolał z mieysca nie wstáiąc ná nogi, y przez dwie Niedźiele nie iedząc, práwie do desperácyi przychodźił. Jegomość Xiądz Kaźimirski ofiarował go ná te mieysce święte, á kazawszy go zawieść do Tomaszowa ná Piasek, skoro zdesperowanego wprowadźili do Kościoła, zaraz glót z niego wypadł, a trzeciego dnia wyrzneła się kulá z nogi; y tak ozdrowiawszy, zostawił kule ná ktorych chodźił ná znak doznánego Dobrodźieystwá N. M. P.

Te-

Tegoż Roku, JeyMći Pani Ewy Strzyżowſkiey z Woiewodztwa Bełzkiego Coreczka ná Imie Marcyanna Rok maiąca, choruiąc ciężko z tego Pároxyzmu umarła y leżała cały dźień oźiębła y zdrewniała. Służebna pomienioney JeyMci ná Imie Dorota ofiarowała to Dźiecie umarłe Nayświetſzey Pánnie Tomaſzowſkiey ná Piaſek, o ktorym mieyſcu nigdy nie ſłyſzała JeyMć Pani Strzyżowſka, áż dźiecię ku wieczorowi poczeło ſię rozgrzewać y ruſzać, á w dni kilka ozdrowiało dobrze. Więc z informacyi ſłużebney, Páni uczyniła Wotum iechać z tym dźiecięciem do Tomaſzowa; ále gdy zániedbała przez Goſpodarſkie zabawy, w tydźień powtornie w więkſzą te Dźiecie západło ſłabość, ktore znowu ofiaruiąc Mátka, ozdrowiało záraz; zániedbawſzy po trzecie przyobiecáne wypełnić Wotum, drugie Dźiecie Iey, to ieſt Synaczek trzy lata maiący záchorzał nagle ná gorączkę, á przez dwie Niedźiel nie iedząc, iuż był począł konać (ták BOG karze zá niedotrzymanie ślubow:] czym przeráżona JeyMość Pani Strzyzowſka widząc

oczy-

oczywiście gniew Boſki nad ſobą, kazała czym prędzey do Rydwanu konie záprzągać, chcąc z temi Dźiećmi iechać do Tomaſzowa ná Piaſek, w tym punkcie konáiący Synaczek przyſzedł do zdrowia, mowiąc dźiecinną mową: *Iedźmy do Bożi*: y ták pomieniona JeyMość z Coreczką y Synem przyiechawſzy ná te święte mieyſce, pod przyſięgą wyznáła przed Ichmościami Kommiſſarzami doznány Cud Nayświętſzey MARYI Panny w Tomaſzowſkim Obrazie.

Tegoż Roku, Sławetna Agnieſzka Zona Kápturowicza Burmiſtrza Rawſkiego, západłſzy w malignę śmiertelną przez Niedźiel ośm w niey trwałá, do ktorey przywiązał śię był Czart, ták Ludźie twierdźieli, bo go w Domu u niey widywali, dla czego tá chora święcone rzeczy rzucała, pacierza mawiać niechciała, áni mowy o Panu BOGU ſłuchać; ſtrapiony Mąż ofiarował ią ná to święte mieyſce, dufaiąc mocno w miłośierdźiu Mátki Nayświętſzey, y przywiozł do Tomaſzowa ná Piaſek; ledwie co ſtáneli ná mieyſcu, poczeła śię záraz

lepiey mieć; więc w krotkim czaſie o-
zdrowiawſzy, y od wſzyſtkich náiazdow
ſzatańſkich będąc uwolniona zá przyczy-
ną Nayświętſzey MARYI Panny zdrowa
powrociła do Domu, á potym ten Cud
poprzyſięgła.

Jmć Pan Alexander Konarſki z pode
Lwowa Roku 1677. w Czerwcu wyiecha-
wſzy w pole, nátrafił ná Wilká, ktorego
pędem goniąc, ſpadł w owym pędźie z
konia. Więc z tego przypadku bez ná-
dźiei życia chorował, bo rożne záżywá-
iąc medykámenta, nic mu nie pomagáły
do zdrowia; gdy ſię tedy widźiał bydź
iuż w śmiertelnym terminie, z mocną
ufnością ofiarował ſię Nayświętſzey MA-
RYI Pánnie w Tomaſzowſkim Obraźie
ná Piaſku, y przyiechał Chory ná te
mieyſce święte, gdźie wyſpowiadawſzy
ſię y Kommunią Swiętą wźiąwſzy, wcale
zdrowym zoſtał, á przy podźiękowániu
Panu BOGU y Matce Iego Nayświęt-
ſzey zá tę cudowną łáſkę, ſwoim po-
przyſiągł ſumnieniem.

Ze zaś tu ták krotko wyraża ſię Cu-
dow, okázyą tego ieſt niekonſerwácya
Mánu-

Mánuſkryptow dawnych; á to ſię dźiało álbo przez Rewolucye woienne, álbo przez inne iákie przypadki, y ták ſię te ledwie wybrały z podartych ſkryptow, á przez dawność czáſu zbutwiałych, ktore Skrypta podarte przy Introdukcyi náſzych Zakonnikow ná te mieyſce w ręce náſze oddáne ſą, y konſerwuią ſię. Approbacya tych Cudow *in forma* nie kłádźie ſię, bo iey áni w Mánuſkryptach dawnych niemáſz, áni też od Anteceſſorow tego mieyſca nie ieſt nam oddana, ále tak w Erekcyi Konfraternii Nayświętſzey Panny Szkaplerza ápprobowaney od Jáśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Stániſława Swięcickiego Biſkupá Chełmſkiego, iako też y w Wizycie tuteyſzego Kościoła uczynioney od Jaśnie Wielmożnego Jmci Xiędza Krzyſztofa Szembeka Biſkupa Chełmſkiego Roku Pańſkiego 1717. 19. Czerwca ieſt oczywiſta Approbacya Obrázu Cudownego Nayświętſzey MARYI Pánny w Tomaſzowie ná Piaſku, dla czego ſię niżey wyraza.

Appro-

# Approbacya Bractwa Nayświętszey MARYI Panny Szkaplerza wyięta z Ksiąg dawnych do tego świętego Mieysca należących.

## STANISLAUS HIACYNTHUS in Swięcice SWIĘCICKI

*DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ Episcopus Chełmensis. Tribunalis Regni Præsidens.*

## In Nomine Domini Amen.

*AD perpetuam rei memoriam significamus præsentibus Literis Nostris quorum interest vel in futurum quomodolibet interesse poterit Universis & Singulis. Quod cùm Magnifici Domini* Joannes Casimirus *à Brodek* Brodecki *Vexillifer Horodlensis Capitaneus Jaslensis, &* Anna Swietopełkowna Zawadzka *Conjuges Legitimi Bonorum Villæ* Posadow *in Palatinatu & Districtu Belzensi jacentium Hæredes, zelo piæ devotionis ducti, Cultusque Divini propagandi ardore inflammati, Imaginem Beatissimæ Virginis MARIÆ in*

 *Ca-*

*Capella Tomaszoviensi Tituli Sancti Adalberti sita existentem miraculis clarescere, & in dies majores Gratias Christi Fideles confluentes ibidem recipere, exindeque in magna frequentia populum ad eundem Locum pro reddendis Votis concurrere animadvertissent, ut commodius major devotio in eadem Capella augeri possit & valeat, Confraternitatem Scapularis Beatissimæ Virginis MARIÆ introduci, & Promotorem illius fundari, ac sufficienti provisione dotari constituerunt &c. &c. Actum & Datum Lublini die 19. Maji Anno Domini 1684.*

STANISLAUS SWIĘCICKI.
Episcopus Chelmensis.
(L.S.)

Tož samo wytłumáczone po Polsku.

STANISŁAW JACEK ná *Swięcicach* SWIĘCICKI, z Bożey y Apostolskiey Łaski Biskup Chełmski Trybunału Koronnego Prezydent.

*W Imie Pańskie Amen.*

NA wieczną rzeczy Pamiątkę, Oznaymuiemy ninieyszym Skryptem Náfzym

ſzym, komukolwiek o tym wiedzieć náleży, álbo iákimkolwiek ſpoſobem należáłoby wiedzieć, wſzyſtkim y każdemu z oſobna, że WW. IchMć Páńſtwo JAN KAZIMIERZ ná Brodkách BRODECKI Chorąży Horodelſki Staroſta Jaſielſki, y ANNA SWĘTOPEŁKOWNA ZAWĄDZKA Małżonkowie Dobr Wśi *Poſadowa* w Województwie Bełzkim będących Dziedzice, zdięci pobożną Intencyą, tudźież żarliwą zápaleni chęcią chwáłę Boſką promowowáć, y Obráz Nayświętſzey MARYI Panny w Káplicy Tomáſzowſkiey pod Tytułem Swiętego Woyciecha zoſtáiącey, Cudámi nie zliczonemi codźiennie ſłynący promulgowáć; á zważywſzy wielką frequencyą Ludźi ſchodzących ſię ná te mieyſce świę̄ więc żeby ſię pomnażało w tey Káplicy Nabożeńſtwo większe Konfráternią Szkáplerza Nayświęt: MARYI Panny wprowádźić y ná Funduſz należytą Summę legowáć umyślili &c. &c. Dźiało ſię w Lublinie 19. Maia, R. P. 1684.

STANISŁAW SWIĘCICKI
Biſkup Chełmſki.

*Excerpt z Wizyty Kościołá Tomaſzowſkiego ná Piaſku uczynioney R. 1717. 19. Czerwca od J.W. JMci X. Krzyſztofa na* Słupowie *Szembeka Biſkupa Chełmſkiego Tá Formá opiſaney.*

KOścioł Drewniany zá Miaſtem Tomaſzow názwanym ku południowey ſtronie ná págorku piaſzczyſtym zoſtáie; połowa tego Kośćiołá kędy Wielki Ołtarz przed kilkádźieſiąt Lat od Mieſzczan pobożnych z tárcic zbudowány; potym iak ſię ponowienie Cudow ná tym mieyſcu ſtało Roku 1677. w dźien Poniedźiałkowy Zielonych Swiątek; y Apparycyá S. Woyciechá, Jaśnie Wielmożny Jmć Xiądz Staniſław Swięcicki Biſkup Chełmſki, gdy ná to mieyſce ſam ſwoią Oſobą ziechał, konwokowánych przed tym przez Proceſs bardzo wiele záſtał Ludźi, od ktorych w iákiey kto potrzebie ſwoiey ná tym mieyſcu łaſki Bożey doznał, pilny Examen uczyniwſzy, Cudá potwierdźił, y ná tych miaſt Xiędza Andrze-

ja Rybickiego Pobożnego Exorcystę temu mieyscu y Kościołowi substytuował &c. &c.

## *Opisanie Ołtarzow.*

W Tym Kościele iest Ołtarzow sześć; Pierwszy wielki na Wschod Słońca postáwiony wszystek pozłocisty, w ktorym Obraz Cudowny Nayświętszey Panny MARYI málowány, piastuiącey ná lewey Ręce Dżieciątko Páná JEZUSA, záraz *à Latere Epistolæ* ku południowey stronie, Ołtarz Swiętego Woyciecha Biskupa y Męczennika, &c. &c.

## Decretum Reformationis.

*Sicut Arena Maris, quæ præ multitudine numerari non potest, ita multó magis beneficia quæ per merita & intercessionem Sanctissimæ Virginis Matris MARIÆ etiam in Arenis Tomaszoviensibus DEUS misericors & Clemens, Populo Fideli abundantissimè elargitur, numerum & mensuram*

*ex-*

*excedunt. Dignum igitur est Iustum & salutare, ut pro tot tantisque donis ac datis, debitæ tam ipsius Divinæ Maiestati gratiæ, quam Eiusdem gloriosissimæ Matris Cultus ac Veneratio, alacribus à Nobis exhibeantur obsequiis. Quam devoti nonnullarum insignium Personarum animi, promptitudinem etiam erga hunc Sanctum Locum intelligentes, optamus, ut piissimas intentiones & vota sua, quàm primùm ipso opere & facto adimpleant copiosissimis à Matre gratiarum replendi benedictionibus. Interim pro conservatione ac decore hujus Ecclesiæ sequentia ordinamus &c.&c. In quorum Fidem præsenti Decreto Manu propria subscripto, Sigillum Nostrum apponi jussimus. Datum ad Ecclesiam Tomaszoviensem in Arenis B.V. MARIÆ a. 19. Iunii A.D. 1717.* (L.S.)

Chrystophorus Episcopus.

*Toż ſamo po Polſku.*

JAko piaſek morſki, ktorego przez mnoſtwo przeráchowáć niepodobna: tym bardźiey Dobrodźieyſtwa, ktore przez zaſługi y przyczynę Nayświętſzey MARYI Pánny Matki Boſkiey ná Piaſkach Tomaſzowſkich BOG miłoſierny y litościwy Ludźiom wiernym hoynie wyświadcza, liczbę y miarę przechodzą; więc ſprawiedliwa, słuſzna, y świątobliwa rzecz ieſt, áżeby zá tylę odebránych łaſk ták Maieſtatowi Boſkiemu, iáko y Nayświętſzey MARYI Pannie należyte oddáne były dzięki; Jakoż zważywſzy pobożne zamyſły, niektorych godnych Oſob przeciwko temu świętemu mieyſcu, życzemy, áżeby iák nayprędzey do ſzczęśliwego ſkutku przyprowádzone były, obfitey zá to ſpodziewaiąc ſię od Mátki miłoſierdzia rekompenſy &c. &c. Dla łepſzey wiary ten Dekret Ręką podpiſany właſną, pieczęcią Naſzą utwierdźić kazaliśmy. Datt. przy Kościele Tomaſzowſkim ná Piaſkach N.M.P. dnia 19. Czerwca Roku 1717.

*Krzyſztof Biſkup.* (L.S.)

Z tych

Z tych tedy wyżey wyráżonych dokumentow iest walor Approbácyi rzetelney Obrazu Cudownego Nayśw: MARYI P. w Tomaszowskiey.

# CZĘSC VI.

## O Fundacyi Kośćiołá, Murowánego, w Tomaszowie ná Piasku.

SKryte y niedoścignione rządy Wszechmocnego BOGA dla większey chwały swoiey dźiwnemi sposobámi dysponuią stworzeniem swoim, dopuszcza abowiem Wszechmogący BOG dolegliwości wszelákie przez przypadki rożne, y ná wybránych swoich, áżeby bardźiey, á bardźiey fundamentalną się do niego gárneli miłością, á miłości swoiey ku niemu dali oczywistemi znakámi dowody; wszákże y Złoto probowáne w ogniu lepszy z siebie wydáie polor; y Dyáment w rękách Jubilera lepszą pokázuie iásność.

Gdy Nayiaśnieyszy JAN Trzeci SOBIESKI á Krol Polski życie zákończył swoie,

ſwoie, iáko pod czás Interregnum, wiekie ſię wſzczeły rewolucye były w Polſzcze, to przez domowe zámieſzania, to też y przez poſtronne Szwedow, Moſkalow y Kozakow inkurſye. Ten tedy niepokoy gdy ſię przez czás nie máły ciągnie, Jáśnie Wielmożny Jmć Pan Jozef Potocki Wojewodá Kijowſki Hetman Wielki Koronny, pod czas tegoż zámieſzánia, będąc w oczywiſtym niebeſpieczeńſtwie życia od náſtępuiących nieprzyiacioł ſwoich, á ſłyſząc o wielkich Cudách y łáſkach, ktorych doznawali Ludźie ná tym Mieyſcu świętym przez przyczynę Nayświętſzey MARYI Pánny, wotum uczynił ſzczerze, że ieżeli wyidźie z niebeſpieczeńſtwa tego, ná záwdźięczenie otrzymánego Dobrodźieyſtwá, Kościoł ná tym mieyſcu dla wieczney Chwały Nayświętſzey Mátki Boſkiey wymurowáć każe; iákoż nie záwiodł ſię ná ſwoich ſerdecznych prozbách, bo przy Protekcyi tey Nayświętſzey PANI, cudownie obroniony y ochroniony zoſtał. Ale gdy przez Rewolucye niepomyślnego czáſu tá pobożna Intencya y wotum, przez lat kilká

do

do ſkutku nie przychodźi ſwego, pokázuie ſię we śnie Nayświętſza MARYA Pánna J. W. Jmci Panu Wojewodźie Kijowſkiemu Hetmánowi W. K. przypomináiąc przyobiecáną dla ſiebie wdźieczność, dla czego záraz wźiął ſię cáłym ſercem do wypełnienia ſwego Wotum, y ták R. Pańſkiego, 1721. doſtáteczny ſumpt łożąc ná fundácyą tey Bázyliki, obligował J. W. Jmć Pan Woiewodá Kijowſki y Hetman W.K. Jmci Páná Jędrzeiá Załuſkiego (oſobliwego Dewota Nayświętſz. MARYI Pánny.) iáko nie dáleko od Tomaſzowa ná Rogużnie mieſzkáiącego, á żeby miał wzgląd y ſtaránie około tey Fá bryki dla prętſzego dokończenia. Przyiął tę funkcyą ná ſiebie ochoczym ſercem pomieniony Jmć Pan Jędrzey Załuſki dla przyſługi Nayświętſzey Mátki Boſkiey; á gdy iuż máteryał gotowáć kazał ná Fábrykę Kośćiołá tego, Strycharz robiąc cegłę opodal ode Wśi Rogużná [bo w polu ſzopá Cegielna byłá] iuż wyrobione zwyczaynie Cegły, ále nie wypalone, przy náſtępuiącey nocy, zoſtáwił pod ſzopą; ná záiutr przyſzedłſzy Strycharz

charz do ſzopy dla kontynuácyi roboty ſwoiey, obaczył ná trzydzieſtu Cegłách dźiwnym ſpoſobem rożne wyciſkáne znáki; naypierwiey te litery były po łácinie: *Sancta MARIA ora pro nobis.* Co ſię znáczy po Polſku: *Swięta MARYA modl ſię za nami.* Potym *trzy krzyże,* á te znáczyły Herb J.W. Fundatora Kościoła tego, dla Chwały Náyświętſzey MARYI Panny fundującego, ná innych *Trupie głowy, Krzyże Ruſkie, Ręce y ſtopy* wyrázone; tym dźiwem przerażony Strycharz dał znać Jmci Panu Jędrzeiowi Załuſkiemu, y opowiedźiał, co ſię przez noc z temi Cegłami ſtáło. A to trzeba wiedźiec, że w tey Wśi Rogużnie, pod ktorą Cegielnia byla, żadnego literatá nie było, ktoryby umiał piſać álbo czytáć, iáko ſię w Inquizycyi pokazáło. Przechodźili ná ten czas przez Tomaſzow IchMć Xięża Reformaci, y wſtąpili do Jmci Pana Załuſkiego, ktory im pokazał te znáki cudowne ná Cegłách, probowali Ichmć Xięża Reformaci ná innych świeżych Cegłach, chcąc tákież uformować znáki dla proby, ále potrafić żadnym ſpoſobem nie

mogli.

mogli. Widźieli to godni y poważni ludźie ták Duchownego iáko też y Swieckiego ſtanu, á z wielkim podźiwieniem wyznawali moc Boſką, gdyż to zápewne nie ludzka ręka robiła. O tym miałem Relacyą z uſt ſamegoż Jmci Páná Załuſkiego.

Więc gdy ſię kontynuie Fabryka przy ſtárániu y pilności Jmci Páná Załuſkiego w Roku 1725. zákończyła ſię ſzczęśliwie. Po zákończoney tey Strukturze Kościoła nowego, J.W. Jmć Pan Jozef Potocki Woiewodá Kijowſki Hetman W. Koron: iáko Fundator Kościołá y J.W.J.P. Michał Zdźiſław Dźiedźic ná Zamośćiu Ordynat Zamoyſki Łowczy Kor. Fundator z ſerdecznego áffektu ku Mátce Boſkiey, umyślili, á żeby ten Obraz Cudowny Nayświętſzey MARYI Pánny z należytą pompą był wprowádzony do nowey Bázyliki, dla czego uczyniwſzy wſzelką gotowość y ápparencyą do tego Aktu, z publiczną Proceſſyą był nieſiony z Miáſtá ná Piaſek przy Aſſyſtencyi Páſterſkiey J. W. Jmci Xiędza Felixa Jana Szaniawſkiego Biſkupa Chełmſkiego, y innych Prá-

łatow

latow assystowali ná tey Processyi Nayświętszey Mátce Boskiey. Jaśnie Wielmożni Fundatorowie, bo sami nieśli ten Cudowny Obraz, ktorzy wszystkiemi siłámi promowowali Jey Honor, tudźiesz *varii statûs & conditionis* w licznym konkursie przybyli ná tę Introdukcyą Ludźie, á dla większey okazáłości y powagi ták solennego Aktu, z ręczney strzelby dáwano ognia, iáko też y z Armat z Zamoyskiey Fortecy umyślnie sprowádzonych ná to, bez przestánnie strzelano; á gdy iuż do nowego Kośćiołá wprowádźili Obraz Nayświętszey Niebá y Ziemi Krolowey, lokowáli go w przygotowánym Maiestacie, to iest w Ołtarzu wielkim (iáko y teraz zostáie, á potym Nabożeństwo odpráwiło się zwyczayne.

Ale że J.W. Jmci Pana Woiewody Kijowskiego Hetmána W. Kor: á Fundatora tey Swiątnicy Boskiey te záwsze pobożne przedsiewzięcie było, żeby większa á większa Chwałá Boska y Nayświętszey MARYI Pánny w tuteyszym Obrazie Cudownym przymnażála się, á reflektuiąc się y ná to, że ieden Káplan ná tym

miey-

Mieyſcu Swiętym wielkiemu konkurſowi Ludźi w Spowiedźiách y w innych uſługách duchownych wyſtárczyć nie može; więc wchodźi w rádę z Jaśnie Wielmożnym Jmćią Xiędzem Janem Felixem Szaniawſkim Biſkupem Chełmſkim, y z Jáśnie W. Jmcią Pánem Michałem Zdźiſławem Dźiedźicem ná Zámośćiu Ordynatem Zamoyſkim Łowczym Koronn: á žeby iáko nayprędzey introdukowáć ná to Mieyſce Zakonnikow iákich; gdy tedy rozne między ſobą Jaśnie Wielmožni Pánowie proponuiąc Zakony, nie mogli ſię zgodźić, (znáć to podobno táka wſzechmocna dyſpozycya Boſka była) Ná oſtatku Jaśnie Wielmožny Jmć Pan Woiewoda Kijowſki y Hetman W. Koronny, á pobožny Fundator o náſzym Zákonie námienił, ktora propozycya wielce ſię wſzyſtkim Jaśnie Wielmožnym IchMćm upodobała, y ápprobowána była; á žeby Tá Nayśw: PANI, ktora ieſt Odkupićielá Duſz ludzkich Mátką, Redemptorow z inſtytutu ſwego czyli Odkupićielow ná tym świętym Mieyſcu miała ná uſługách ſwoich.

CZĘSC

# CZĘSC VII.

## *O Introdukcyi Zakonu Troycy Przenayświetszey od Wykupienia Niewolnikow, ták do Krolestwa Polskiego, iako tez ná to świete Mieysce do Tomaszowa ná Piasek.*

ZE ná każdym mieyscu BOG y Stworca przez Wszechmocność swoię iest przytomny záwsze; więc wszędźie od stworzenia swego bydź pochwalony y wysławiany powinien, dla czego ktorych wybrał przez nieskończoną dobroć swoię, tych przeznáczył, á przeznáczonych ordynował po cáłym świecie dla ogłoszenia y wsławienia Nayświętszego Imienia swego. Wybrał Bog w Troycy Swiętey Jedyny Zakon Nász z osobliwszey Prowidencyi swoiey, á wybrány y postánowiony pod Nayświętszym Imieniem swoim przez Swiętych Pátryárchow Jana *de Matha* y Felixa *de Valois* dla pomnożenia Chwały swoiey dla pożytku zbáwienia ludzkiego, dla ozdo-

zdo-

żdoby Kościoła Swiętego, ordynował po całym práwie Swiecie, iáko to w Hiſzpánii, we Francyi, w Portugállij, w Luzytánii, w Anglii, w Indyi, we Włoſzech, w Szkocyi, w Hybernii, y w Niemczech, (lubo pożniey od náſzey Polſkiey Prowincyi) gdźie wiele Zakonników náſzych wylaniem krwi ſwoiey Męczeńſkiey, w TROYCY Iedynego BOGA zápiſali Chwałę. Ale nim przyſtąpię, Relacyą do Introdukcyi náſzych Zakonnikow do Polſki, pierwiey o poſtánowieniu Zakonu náſzego krotko námienię, á to dla tego, ábym informował doſkonale káżdego chcącego wiedźieć. Zakon náſz ieſt poſtánowiony od ſamego BOGA w Troycy Swiętey Iedynego przez SS. Pátryárchow Jana *de Matha*, y Felixa *de Valois*, á to táką dyſpozycyą Wſzechmocnego BOGA: gdy S. JAN *de Matha* bywſzy Swieckim Xiędzem y Doktorem Páryſkim, pierwſzą Mſzą celebrował Swiętą, uyzrzał Anioła w ſzátach białych z Krzyżem Czerwonym y Błękitnym ná pierſiach, trzymaiącego przełożonemi rękámi dwoch Niewolni-

kow

kow w kaydánách, przez ktorą Apparycyą dorozumiał się Mąż Boży, że ma bydź wybiánym ná wykupienie Niewolnikow z Pogáńskiey niewoli. Jednákże żeby, się w tey okázyi rekolligował należycie poszedł ná Pustynią, tám zá sporządzeniem Boskim, ználazł S. Oyca Felixa Walezyusza iuż od wielu lat służącego BOGU, z ktorym się przywitawszy wspołecznie, potym z sobą ná owey Puszczy przez trzy látá żyli w ustáwicznych modłitwách, kontemplácyach, y wszystkich cnotách życie prowádząc swoie, á gdy czásu iednego nie dáleko Zrzodła siedząc święte prowádzą dyskursa, przybiegł do nich Jeleń máiący Krzyż Czerwony y błękitny między rogámi, ktorego uyzrzawszy Felix S. zádziwił się dużo, ále Jan Swięty opowiedział mu záraz o Appárycyi Anioła, ktore miał tákże podczas Prymicyi swoich. Więc obydwá Swięci Pátryárchowie od BOGA przez sen nápomnieni po trzykroć, poszli do Rzymu, gdźie oznaymiwszy te obiawienia swoie Oycu Swietemu INNOCENTEMU tego Imienia Trzeciemu, prosili o

Approbácyą Zakonu ſwego; Ociec Swięty wziąwſzy to ná deliberácyą, Mſzą S. celebrował ná Láteránie, w dzień S. Agnieſzki powtorney; aliści podczas ſamey Elewácyi pokazał ſię mu Anioł w białych ſzátach z Krzyżem Czerwonym y błękitnym ná pierśiach niby wykupuiący Niewolnikow; czym rozweſelony Ociec S. INNOCENTY, záraz náſz Zakon ápprobował. Roku Pańſkiego 1198. Te słowá ná pochwałę Zakonu náſzego powiedźiawſzy, ktore od Aniola podczás ápparycyi słyſzał: *Hic eſt Ordo approbatus, non á Sanctis fabricatus, ſed á Solo Summo DEO. Ten ieſt Zakon potwierdzony, nie od Swiętych ſtánowiony, lecz od ſamego Naywyżſzego BOGA.* Y odtąd Zakonem TROYCY Przenayświętſzey od wykupienia Niewolnikow zwáć kazał Dosyć tu *ſuccinctè* pewną uczyniwſzy wiadomość o Zakonie náſzym, do przedſięwziętey wracam ſię máteryi. Upodobáło ſię Wſzechmocnemu BOGU, a żeby w Kroleſtwie Polſkim y w Wielkim Xięſtwie Litewſkim Zakon ten Imieniem Iego Nayświętſzym TROYCY Prenayświęt-

świętszey ucharakteryzowány, był rozkrzewiony dla Chwały iego Boskiey; Więc z koordynácyi Naywyższey BOGA, tákim się stáło sposobem. Roku Pańskiego 1684. J.O. Jmć Xiądz Denhoff Kárdynał S Kościołá Rzymskiego, będąc Extráordynáryinym Abłegatem od Nayiáśnieyszego JANA Trzeciego Polskiego Krolá do Swiętey Apostolskiey Stolicy, á báwiąc się przez czás niemáły w Rzymie, zdięty pobożną kompássyą nád zábranemi w Niewolą Pogáńską Chrześciánámi to podczas Wiedeńskiey woyny, to też y rożnemi czasami, umyślił sobie y prágnął táki Zakon fundowáć w swoiey Oyczyźnie Polszcze, ktoryby według instytutu swego Niewolnikow Chrześcian z Niewoli wykupował Pogáńskiey; więc powziąwszy wiadomość o nászym Zakonie, że iest tey y według iego myśli Professyi, uśilne stáránie przyłożył z osobliwszego affektu swego, á żeby iák nayprędzey nászych Zakonnikow do Polski wprowádźić, dla czego pisał z Rzymu do Nayiaśnieyszego Janá Trzeciego Monárchy Polskiego, iáko też

y do Rzpltey Polſkiey, oznaymuiąc pożytki y ſkutki z Zakonu tego w Oyczyźnie, ieżeliby go miałá w ſobie, ile że w pogránicznym z Pogánámi Króleſtwie. Co przeczytawſzy Nayiaśnieyſzy Monárcha wielce ukonſolowány z Senatem y Rzecząpoſpolitą Króleſtwá ſwoiego, ſupplikował do Oyca Swiętego INNOCENTEGO Jedynaſtego, iáko też y do Nayprzewielebnieyſzego w Bogu Jmci Xiędza Antoniego od Niepokalánego Poczęcia Nayświętſzey MARYI Panny Generałá Swiętego Zakonu náſzego proſząc, áżeby ten intereſs do ſkutku ſzczęśliwego przyſzedł. Z wielką chęcią Ociec S. INNOCENTY Iedenaſty przyiął tę prożbę Króleſtwa, y owſzem rekommendował przez Liſt ták Nayiáśnieyſzemu Króleſtwu, iáko y Rzeczypoſpolitey Oycow náſzych do Polſki dożących. Nayprzewielebnieyſzy w Bogu Jmć X. Generał z OO. Diffinitorámi Generalnemi zważywſzy ztąd większą Chwałę Boſką, á pożytek zyżnieyſzy w pozyſkániu Duſz ludzkich, w tym Króleſtwie przez wypełnienie inſtitutu ſwego, chętnie Króle-

wſkiey

wſkiey pretenſyi zádoſyć uczynił, y ták kilku Zakonnikow z Hiſzpánii Zakonu Bosego TROYCY Prenayświętſzey od wykupienia Niewolnikow przykłádnych pobożnym życiem do Kroleſtwá Polſkiego ordynował, ktorzy Roku Pańſkiego 1685 w Máiu w Wigilią Feſtu S. Stanisławá Biſkupá Krákowſkiego y Męczenniká, ſzczęśliwie w Náſzym ſtáneli Kroleſtwie; y ták zá pomocą Boſką przez hoynych Fundatorow y Dobrodzieiow poczęły ſię Fundácye krzewić dla Zakonu náſzego w Polſzcze y w Wielkim Xięſtwie Litewſkim. Między ktoremi Fundacyámi, y teraźnieyſza Tomaſzowſka Fundácya ná Piaſkách niżey opiſanym ſpoſobem ſtánęła. Gdy już BOG Wſzechmogący Jáśnie Wielmożnych Fundatorow, J.W. Jmci Pána Jozefa Potockiego Wojewody Kijowſkiego Hetmána W. Koronnego, y J.W. Jmci P. Michała Zdziſławá Zamoyſkiego Dziedźicá ná Zamośćiu Ordynata Łowczego Koronnego pobożne zámyſły utwierdźił; zá konſenſem J.W. Jmci Xiędza Jana Felixa Szániawſkiego Biſkupá Chełmſkiego,

á żeby tu w Tomaszowie ná tym świętym mieyscu Náśi Zakonnicy fundowáni byli, Jáśnie Wielmożni IchMość PP. Fundatorowie oznaymili przez list Przewielebnemu w Bogu Jmci Xiędzu Antoniemu od S. Jana Chrzciciela ná ten czas Kommissarzowi Generalnemu, w Zakonie nászym w Polszcze y w Wielkim Xięstwie Litt. swoie Intencye wprowádzenia do tey Fundácyi Tomaszowskiey Zakonnikow nászych, dla większego wsławienia Honoru Boskiego y N. MARYI Pánny. Przyiął z chęcią Przewielebny w Bogu Jmć Xiądz Kommissarz Generalny tę łáskawą Jaśnie Wielmożnych Fundatorow wolą, y ziechawszy sam Osobą swoią z Zakonnikámi kilku, odebrał w Possessyą Fundácyą ná tym Mieyscu świętym. A że sam J.W. Jmć X. Jan Felix Szaniawski Pásterz Diecezyi Chełmskiey przez zátrudnienie Interessow publicznych swoią Pásterską prezencyą ná ten czas przybyć nie mogł, zesłał z rámienia swego deputowánych ná ten Akt Kommissarzow W. Jmci X. Wálentego Wścisłowskiego, S. Theologii Doktorá, Kánoniká Zamoyskiego, Proboszcza

boſzczá Tomaſzowſkiego, y W. Jmci X. Walentego Páczowſkiego Filozofii Doktora, Kánoniká Zamoyſkiego, ktorzy Wielmożni Ich Mć Xięża Kommiſſarze, w Niedźielę (iák zowią) Stározapuſtną przypadáiącą w dźień dźiewiąty Lutego R. P. 1727. z Ceremoniámi Kościelnemi do tákiego Aktu należącemi, przy Aſſyſtencyi godnych y poważnych Oſob ták Szláheckiey iáko y Mieyſkiey kondycyi Juridycznie Náſzych wprowádźili Oycow y Kościoł z Cudownym Obrázem Nayświętſzey MARYI Panny Mátki Boſkiey z przyległemi gruntámi do tegoż Kościołá należącemi, ná wieczne czáſy oddáli. Obiąwſzy tedy Náśi Oycowie z wielką konſolacyą Ducha te święte Mieyſce Wielebny Xiądz Krzyſztof od S. Páwla Pierwſzy Prezydent, czyli Przełożony Klaſztoru Tomaſzowſkiego; Oſobliwy Promotor Chwały Boſkiey y Nayświętſzey MARYI Pánny, wſzyſtkiemi śilámi y ſpoſobámi ták przez śiebie, iáko y przez Zakonnikow pod Iego Dyrekcyą będących, Nabożeńſtwo do Nayświętſz: Mátki Boſkiey promowowáł wielce, u-

 ſługę

ſługę Duchowną według potrzeby zieżdżáiących ſię ná to Mieyſce święte Ludźi czyniąc; ktorym przykłádem pobożnym, gdy ſię w ſercach ludzkich większa pobożność y dewocya ku BOGU y Nayświętſzey MARYI Pánnie wzniecać poczeła, ſkłonił ku ſobie Wielkich Pánow Senatorow, Práłatow, y Urzędnikow ſerca, ktorzy z fortun ſwoich, hoyne Jálmużny ſkłądáli, ták ná ozdobę Obrázu Cudownego N. MARYI P. iáko też y ná Fundácyą nową Klaſztoru. Jáśnie Wielmożne Panie, Senatorki, Urzędniczki, y inne, Perły, Pierścienie, Kleynoty &c. &c. dla Mátki Boſkiey ofiarowáli. Suknie bogáte ná Apparáty y Antepedia dawáli. Inni Ichmość, ktorych Imioná ſą wpiſane w kſięgę Zywota wiecznego, według możności y proporcyi fortun ſwoich ták do Kośćiołá iáko y do Klaſztoru świadczyli. Zá co niech ich BOG Wſzechmogący w doczeſnym żyćiu ſwemi łaſkámi prowiduie, á *poſt ſera fata* Koroną ſzczęśliwey wieczności w Niebie rekompenſuie.

CZĘSC

# CZĘSC VIII.

## *O Konfekrácyi Kośćiołá Nowego.*

GDy śię tedy przez lat kilkánaśćie większa á większa szerzy Chwałá Boska y Nayświętszey MARYI Pánny, więc przy Eleemozynie hoyney, Dobrodźieiow rożnych, więcey też Zakonnikow Zwierzchność Zakonna ná to zesłáłá mieysce; záczym żeby iuż Kośćioł we wszelkich Obrządkách Duchownych był ufundowány wcále, Wielebny Xiądz Jan od S. Franciszká Diffinitor Prowincyi y Prezydent ná ten czas Klasztoru Tomaszowskiego usilne stáránie przyłożył, żądáiąc Konsekrácyi Kośćiołá, co y otrzymał w skutku, máiąc to przedsięwzięcie y intencyą stałą, poiechał do J.W. Jmci Xiędza Jozefa Łaszcza Koádjutora Biskupá Kijowskiego, osobliwego Dobrodźieia Nászego, pokorną supplikę wnosząc, á żeby nie litował fatygi swoiey ná konsekrácyą Swiątnicy Boskiey, co nie odmowiwszy, y owszem ze wszelkim

áffe-

áffektem y ochotą tę łáſkę Páńſką wyświadczyć deklárował ſię, dla czego náznaczył dźień do tego Aktu konſekrácyi ſpoſobny. A gdy czas náznaczony konſekrácyi zbliżył ſię, przybył J. W. Jmć Xiądz Konſekrátor ná to święte Mieyſce do Tomaſzowa, y w dźień ośmnaſtego Liſtopáda, ktorego Feſt S. Stániſłáwa Koſtki Pátrona Korony Polſkiey przypadał Roku Páńſkiego 1742. przy Aſſyſtencyi Wielmożnych IchMościow Xięży Prałatow, iáko też licznym konkurſie Páńſtwá y Poſpolſtwá z oſobliwſzą dewocyą iáko Zelant Honoru Boſkiego y N. MARYI Pánny prawdźiwy dylekt, Kościoł y wſzyſtkie w nim Ołtarze z nie máłą konſekrował fatygą. Ten Akt konſekrácyi Kościołá ſolenny odpráwił ſię Roku wyżey wyrážonego, y dniá, zá Rządow Naywyżſzych w Kościele Chryſtuſowym Benedykta Czternaſtego Oyca Swiętego, zá ſzczęśliwego Pánowánia ná Maieſtacie Polſkim Nayiaśnieyſzego Fryderyka Augusta Trzeciego, zá máiącego Zwierzchność naywyżſzą w Zakonie Náſzym Nayprzewielebnieyſzego w Bogu Jmci

X.

X. Jozefa od w Niebowſtąpienia Pańſkiego Generała. Zá Przełożeńſtwa w Prowincyi Náſzey Polſkiey Przewielebego w Bogu Jmci Xiędza Antoniego od Przenayświętſzego SAKRAMENTU Prowincyała. Zá Prezydencyi Klaſztoru Tomaſzowſkiego wzwyż pomienionego Wielebnego w Bogu Jmci Xiędza Jana od S. Franciſzká Diffinitora Prowincyalnego. A że ten czás nie byłby ſpoſobny do odpráwowánia Anniwerſarza konſekrácyi Kościołá, w ktory czas byłá konſekrácya, dla Jeſiennych Rezolucyi y deſzczow, przez ktoreby nie mogli ná te Nabożeńſtwo Ludźie przybywáć, dla czego Jaśnie Wielmożny Jmć X. Konſekrátor władzą ſwoią Páſterſką przenioſł y náznaczył dźień Anniwerſarza konſekrácyi wiecznemi czaſy, ná Niedźielę w Mieſiącu Sierpniu, po Oktawie Feſtu Nayświętſzey MARYI Pánny w Niebowźięcia przypadáiącą, do ktorego Nabożeńſtwá Indulgencye przyłączył.

* *

*

CZĘSC

# CZESC IX.

*O doświadczonych Cudach, ktore BOG Wſzechmogacy przy Tomaſzowſkim Obrazie N. MARYI Panny ná Piaſku codziennie czynił, y nieuſtannie czyni, ſpiſane reka własna Jmci X. Jedrzeia Rybickiego pobożnego Kápłana po Kommiſsyi Generalney w R. 1678. uczynioney, y z le- go Mánuſkryptow wyiete.*

ROku 1679. 31. Lipcá, Jmć P. Krzyſztof Bębnowſki Towárzyſz z pod Chorągwi J.W. Jmći P. Woiewody Bracławſkiego, będąc tu ná tym mieyſcu świętym wyznał, iż był náwiedzony od Pana Boga ślepotą; w tym tedy kálictwie gdy ſię ſzczerze ofiarował Nayśw: Pannie Tomaſzowſkiey, záraz przeyźrzał, y ná znák wdźięczności Wotum ſrebrne oddał.

Tegoż Roku, Pan Jankoſki Student, będą-

będący u Jmci P. Głogowſkiego, ſtánął *perſonaliter* przed Obrázem Tuteyſzym Pánny Przenayświętſzey, y zeznał to: Iż on gdy zſzywał kśiąſzki ſwoie ſzkolne, trzymał igłę w zębach, zátym iákoś weſtchnął, áż mu ſię igła wemknęła w gárdło głęboko, ktorey żadnym ſpoſobem nie mogł áni doſtać, áni wyrzucić, y iuż mu przychodźiło umierać, bo y Doktorowie temu przypadkowi porádźić nie mogli; wtym zdeſperowány oſtátniego ſzuka rátunku w miłośierdźiu MARYI, y záwoła wielkim z ufnością głoſem: *Panno Przenayświętſza Tomaſzowſka rátuy mnie.* álić záraz igła oná przekłołá ſię przez gárdło, y ſama ná ziemię wypádła, ktorą przynioſł ná te mieyſce, y prezentował w Kościele.

Roku Pańſkiego 1680. dnia 4. Márca, Prácowity Mátwiy ze Wśi Soſnowice będąc opętánym, zá przyczyną Pánny Przenayświętſzey tu ná tym Mieyſcu świętym od Czárta przeklętego zoſtał uwolniony.

Tegoż Roku dnia 25. Kwietnia, Jeymć Pani Strzyżowſka ſumnieniem wyznała ſwoim, iż Dźiecię iey Synaczek utonął

był,

był, y iuż nieżywego wyciągniono z wody, ktorego gdy ofiarowáno tu ná Piasek do Pánny Przenayświętszey, ożył záraz, y prezentowáła go w Kościele tuteyszym na Piasku, oddawszy Wotum Czerwony Złoty do Obrazu N. M. Panny.

Roku Pańskiego 1677. Prácowita Chima Zaykowna z Uchan, będąc od złego Ducha ieszcze w zywocie Mátki zá przeklęctwem Bábki swoiey opętana, cierpiała to utrapienie przez lat trzydźieści, y nie mogłá bydź uwolniona; áż iey Anioł Stroż pokazawszy się, kazał iść do Tomaszowa ná to Mieysce święte, dopiero gdy tu przyszłá, zá przyczyną Pánny Przenayświętszey uwolniona została. Ten Cud w Roku 1680. zeznała przed X. Rybickim ná tym mieyscu świętym.

Roku P. 1680. Dźiewka uboga Imieniem Anná z Rádymna, od złego Ducha przez lat kilka trapiona była, ktorey gdy się Panna Przenayśw: przez sen pokazała, y kazała iść do Tomaszowa do swego Cudownego Obrazu, zá Iey poważną przyczyną, z łáski Bozey wolna od Czárta była.

Te-

Tegoż Roku 26. Września, Kátarzynę Iwanowę z Uhnowa Miasta, opętáną od Czarta, ſkoro przywieziono ná Piaſki do Tomaſzowa, y wprowádzono do Kościoła przed Obraz Panny Przenayśw: ná tych miaſt ią zły duch opuścił.

Roku P. 1679. Marcin Bednarczyk Tomaſzewſki, ták ciężko był od złego ducha ściśniony, że práwie konał, áni mowić, áni ſpowiadać ſię nie mogł, á gdy go ná te Mieyſce święte Pánnie Przenayświętſzey ofiarowáno, y przywieziono do Kościoła, záraz Bies uſtąpił z niego, ktory ſpowiadał ſię y kommunikował, y zdrowym zoſtał.

Roku P. 1678. Gdy X. Rybicki był u Jmci P. Steckiego, to ſię trafiło przy bytności iego, iż Kucharza J.W. JeyMości Pani Woiewodźicowey Czerniechowſkiey dwá Diabły w poſtaci Niemcow w ſtayni nápádli, y duſili go, przymuſzáiąc y námawiaiąc, áby im ſłużył, áż go pokrwawili; w tym pokaże mu ſię Nayśw: Panna, y rzecze: *Ofiaruy ſię Człowiecze do Tomaſzowa ná Piaſek, á będzieſz uwolniony od tych złych duchow:* ktory ofiaruiąc ſię

z wiel-

z wielką ufnością, záraz uwolniony był od napáści ſzatańſkiey.

Roku P. 1681. dnia 13. Márca. Jmć Pan Páprocki Towarzyſz J. W. Jmci P. Woiewody Bracławſkiego ſumnieniem zeznał, iż mu koń co naylepſzy zdychał; ſkoro go ofiarował ná te mieyſce święte, záraz ozdrowiał.

Tegoż Roku 8. Maia. Máciey Kornaga ze Wśi Młodowa z pod Lubaczowa, pod przyśięgą wyznał, że Dźiecię iego Synaczek ná Imie Jan máiący dwie lecie, wpadłſzy w ſtudnią utonoł; tego gdy naleziono y wyciągniono z ſtudni, á nie wiedząc iák dawuo utonoł, bo był iuż zczerniał, z wielkim żalem y áffektem ſtrapiony Ociec záwołał: *O Matko Boża Tomaſzowſka ratuy, y iesli go ożywiſz, Tobie go ofiaruię, y gotowem ten Cud Twoy ſławić, poki żyć będę.* Ledwie co ſkończył słowá, á dźiecię śię poczeło ruſzać, ożyło, y zdrowe zoſtało, ktore prezentował w dźień Zielonych Swiątek w Kośćiele Tomaſzowſkim ná Piaſku.

Tegoż Roku w Mieśiącu Liſtopádźie. X. Bártłomiey Kurkiewicz záchorował

był

był w Zamośćiu ná ſtraſzną máligne, że áż go muſieli wiązać; choruiąc tedy przez kilká tygodni, mowę y ſłuch ſtráćił, będąc iuż dyſponowánym na śmierć, bo nádźiei życia nie było, ofiarował ſię Pannie Przenayświętſzey w Tomaſzowſkim Obrazie, y kazał ſię wieść práwie w puł umarły ná to Mieyſce święte, áż w krotkim czaſie za łáſką Bożą y przyczyną Przenayświętſzey Pánny, do zdrowia pierwſzego przyſzedł. Ten Cud ſam ſwoią ręką własną podpiſał w Roku 1730. w Mieſiącu Lutym dnia 28. *X. Bartłomiey Jan Kurkiewicz Pleban Ubnowſki.*

Roku Pańſkiego 1683. dnia 16. Wrześnià. Szláchetnie urodzona Máłgorzáta Wolyniecka, Pánna ode Dworu W. Jmci Pani Káſzyckiey Stolnikowey Przemyslſkiey, od złego ducha uwolniona, gdy ſię ucieklá w ſwoim utrapieniu do Cudownego Obrázu Nayświętſzey MARYI Pánny Tomaſzowſkiey ná Piaſek.

Roku Pańſkiego 1684. dnia 2. Lutego. Szláchetny Jan Urbánowſki z Zniatyná, będąc głuchym gdy ſię ofiarował ná to mieyſce Swięte, otrzymał z łáſki Boſkiey

słuch wolny przez przyczynę Panny Przenayświętszey, zá co Pánu Bogu dźiękuiąc, wyznał sumnieniem, y dał Wotum srebrne.

Tegoż R. 10. Czerwca. Pánienka iedná ná Imie Anna Corka Páni Michałowey z Niemirowa; będąc opętána od złego ducha, zaraz uwolniona była, gdy krzyżem leżała przed Cudownym Obrázem Nayświętszey MARYI Pánny ná tym świętym Mieyscu.

Tegoż Roku y tego Mieśiąca. Cudowny Obraz Pánny Przenayświętszey w tuteyszym Tomaszowskim Kościele ták się był zmienił, iż nie tylko Twarz, smutná była, ále oko práwe ták strásznie mrużyłá, że się áż zámykały powieki, y nie znáć było áni zrzenice, áni całego oká, ále tylko czarne iák smołą zálepił wszytkie oko było, ktoreledwie zá godźinę do swoiey perfekcyi przyszło, ná co wszyscy przytomni Kápłani pátrzyli, nie pokázuiąc pospolstwu.

Tegoż R. Jmć Pan Zeliński z Sniatycz sumnieniem zeznał, iż Syna iego gdy Inspektor bez miłośierdźia bił pokrzywámi

mi, á potym w wodę wrzucił, nápadła go záraz wielka chorobá, ktora do dwudźiestu rázy ciężko trapiłá; áż gdy go ofiarowáno do Tomaszowa do N. Panny ná Piasek, dopiero go opuśćiła, y žábá sprosna z ust iego wypádła, dla czego przemawiać záczął, bo był zá niemiał w tey chorobie cięszkiey.

Tegoż Roku X. Rybicki będąc w Krynicách, Jeymci Páni Wolińskiey Gospodynią cięszko utrapioną y opętáną od złego duchá exorcyzmowáł we Dworze, ále żadnym sposobem zły duch niechciał ustąpić, lecz się odwołał y pod przysięgą obiecał wyniść z niey w Tomaszowie ná Piasku przed Obrazem Pánny Przenayświętszey; á iák tylko przyszła tá utrapiona do Tomaszowá ná Piasek, y do Kośćioła weszłá, ták záraz bez Exorcyzmu Szátán ustąpił, y wolną uczynił. Ná co się X. Rybicki własną podpisał ręką temi słowy: *Swiadczę Ia Jędrzey Rybicki Proboszcz Ubnowski y ná Piaskach Kosciota N. M. P. Prezydent.*

Roku Pańskiego 1685. dnia 16, Stycznia, Szláchetnie Urodzony Jan Chądzyński,

ſtánąwſzy *perſonaliter* ná tym Mieyſcu z pod Drohobyczy ze Wśi Słońſka, dobrowolnie wyznał, iż ciężko chorował przez ſiedm lat z łożká nie wſtáiąc, bo mu był gośćiec nogi pokurczył, ná ktory defekt żaden Cerulik nie mogł dáć rady, áni pomocy, áż gdy ſię tu ofiarował do Tomaſzowa do Obrazu Cudownego Mátki Boſkiey, y ná Mſzą świętą poſłał, ná tych miaſt go Pan BOG przez przyczynę Pánny Przenayświatſzey uzdrowił, gdyż mu ſię nogi ſproſtowáły, záraz y dobrze chodźił.

Tegoż Roku d. pierwſzego Czerwcá. Sluſarka z Tomaſzowa będąc ſtraſznie dręczona od Czárta, ſkoro ná Piaſek do Obrazu Nayświętſzey Pánny przyſzła y o rátunek proſiła, wolna z Kośćioła odeſzłá.

Tegoż Roku dnia 9. Czerwca. Dźiewka ſłużąca we Dworze z Kſiężoſtan, trapiona ſrodze od Szátana, ná tym Mieyſcu przez przyczynę Pánny Przenayświętſz: uwolniona.

Tegoż Roku dnſa 10. Czerwca. Mieſzczká znáczna ze Lwowá przyiechawſzy

ná

ná te Mieyſce święte z Corką ſwoią dźiękowała Panu Bogu, iż przez przyczynę Pánny Nayśw: Tomaſzowſkiey, Corká iey z śmiertelney choroby uzdrowiona byłá, ktora ſię tu ofiárowała, y wotum ſrebrne oddála.

Tegoż Roku Jeymość Pani Wolińſka z Krynic to wyznała, iż poddána iey we Zwiartowie Ruſka, widząc idących Ludźi do Tomaſzowa ná Odpuſt, ták bluźniłá mowiąc: *Po didkaſz tam idete, cy didko ſie wam tám ziawyu, ia choćby myni nohy pokrutyło, tobym tam ne piſzla.* Záczym w krotkim czaſie uznála pomſtę Bożą nád ſobą; naprzod że porodźiłá monſtrum ſtráſzne z głową y twarzą nie-ludzką, ktorego krzcić nie podobna było, ále go ták żywo zákopáno, á potym tey bluźnierce nogi połamáło, ze chodźić wcále nie mogła, lecz wkrotce zá ten grzech żáłowała, y proſiłá, áby ią do Tomaſzowa ná Mieyſce święte záwieziono, y ták przez przyczynę Panny Przenayśw: uzdrowiona była.

Roku P. 1686. dnia 18. Czerwca, Szláchetny Jan Woyciech Mroczyńſki z Podgorza

górza, nie máiąc potomstwá przez Lat dźiewięć, prosił Páná Bogá y Panny Nayświetszey Tomaszowskiey, áby był pocieszony Potomkiem, w dźiesiątym tedy roku urodźił mu się Syn, zá ktorego dźiękuiąc Panu Bogu y Pannie Nayśw: wyznał ná tym Mieyscu, y wotum wielkie srebrne ofiarował.

Roku P. 1687. ostátniego dnia Stycznia. Szláchetnie urodzony P. Skálski z Halicza z Pokucia, będąc tu z Zoną swoią zeznał, iż Zoná iego śmiertelnie chorowáła *circa partum*, ktorą gdy ná te Mieysce św: ofiarowáno, tegoż dnia zá przyczyną P. Nayświęt: zdrową została.

Tegoż Roku dnia 22. Sierpnia. Jeymć Pani Jarentoska z Czerniecina przysłáła ná te Mieysce święte Pánnę swoią służącą utrapioną, ktora się była przekrzciła z Wiary Tátarskiey; więc Rodźice iey ze złości dla Krztu świętego násłali ná nię pułtorasta diabłow [iáko sami Czarci wyznali] áby ią byli wźieli y do Rodźicow zánieśli; ále nie mogli to uczynić dla Krztu świętego; tę tedy gdy bieśi przez kilká Niedziel trapili, wolna od nich tu

zosta-

zostáła z łáski Boskiey przez przyczynę Panny Przenayświętszey.

Tegoż Roku y dnia. Zofia Myczyńska z Łucka od WW. Pánien Brygitek zKlasztoru, cierpiąc zawrot głowy, gdy tu przyszłá y szczerze ofiarowáła się Pánnie Przenáyświętszey, zdrowa została, iáko sama wyznała.

Roku 1688. dnia 12. Pazdźierniká: Człowiek ieden z Urzędowa, ktory miał testimonium od Jmci X. Proboszcza Urzędowskiego, cierpiąc utrapienie od złego Ducha, gdy tu przyszedł, y żądał rátunku od Pánny Nayświętszey, był uwolniony záraz.

Roku P. 1689. Syn Jeymci Pani Kuropátwiney w ták ciężką západł chorobę, że iuż był obumarł, bo gdy go przypiekáno świecą, żadnego bolu nie czuł, tego gdy ofiarowáno do Tomaszowa Nayśw: MARYI Pannie, zaráz ożył y ozdrowiał dobrze.

R. P. 1690. Jeymci Páni Blinowskiey sługa sumnieniem zeznał, ktory był ociemniał, że gdy go prowádzono doKościoła w Tomaszowie ná Piasku, nic wcale

le y Kościoła nie widźiał, potym iák wyszedł z Kościoła, począł widźieć wzrok otrzywawszy od Panny Nayś. zupełnie. Tenże sługá y to twierdźił, że poddány Jeymci Páni Blinowskiey będąc utrapionym, gdy się ofiarował Pannie Nayświęt: y był w Tomaszowie ná Piasku przed Obrazem Cudownym Mátki Boskiey, został uwolniony od złego Ducha.

Roku P. 1692. Jmć Pan Axak z Czumowa, prośił Xiędza Rybickiego, áby utrapioną Pánnę służebną exorcyzmował we Dworze, nád ktorą gdy záczął Exorcyzmy czytać, záraz się odezwał zły Duch; podczás Exorcyzmu tedy, ofiarował ią X. Rybicki Nayśw: Pánnie w Tomaszowskim Obrazie náPiasku, y ták w tym czáśie szátán ustąpił, á na znák dwie szpilki z iey wnętrzności wyniosł y wypluwał: Tá Panna przyszedłszy do Tomaszowa ná piasek, dźiękowáła Mátce Boskiey za ley rátunek y miłośierdźie.

Tegoż Roku, Stefana Jaszczurzyńskiego Dzwonnika z Uhnowa Zona przez przeklęstwo od Męża swego utrapiona zostala, á gdy ią X. Rybicki exorcyzmował

wał w Uhnowie, odezwał śię zły Duch, ále tám wyniść niechciał: tylko śię odwołáł do Tomaszowa, y tak zá przyiściem tey utrapioney ná Piasek przed Obrazem Cudowney Panny Przenayśw: uwolniona była.

Tegoż Roku Szláchetnie urodzona Lipnicka w Nowośiołkách Podstárośćina J.W. Jmci Pana Kásztelana Połanieckiego śmiertelnie chorowáła, á to z oppressyi Czárta, ktory ią ciężko dręczył; proszony tedy był X. Rybicki, áby ią náwiedźił y exorcyzmował, ktory gdy przyiechał, zástał wszystek Dom płáczem nápełniony, oraz wielkim stráchem, bo ten Czeládnik co po X. Rybickiego jezdźił nagle záchorował y Xiędza Rybickiego Człek co świece trzymał do Exorcyzmow; tę strapioną Niewiastę gdy X. Rybicki exorcyzmował, ofiarował ią do Tomaszowa ná to Mieysce święte, ktora záraz ozdrowiała, iáko też y inni chorzy; potym przyiechawszy do Obrázu Cudownego Nayśw: MARYI Pánny, wszyscy dźiękowali zá iey miłośierną opiekę.

Tegoż Roku, Szlachcianka iedná z Podlásza

dlaſza przyiechała była z Synaczkiem ſwoim ná to Mieyſce święte, prezentuiąc go y ſumnieniem wyznawáiąc, że ten Synaczek był umárły, y cztery dni nie żył, á gdy nie mogli ſię prętko do pogrzebu zgotowáć, przyiechał Szłachcic á Sąſiad ich bliſki, ktory uczyniwſzy kondolencyą rzekł: *Albo go Wmć Państwo ofiaruycie do Tomaſzowa, tam Pan Bog Cuda czyni.* Więc iák go ofiarowali żałośni Rodźice, ták zmárły ożył czwartego dnia przez przyczynę Panny Nayświęt: Tomaſzowſkiey. Imie y przezwiſko nie wyraża ſię tey Szlachcianki z takowey rácyi, że nie było w Domu X. Rybickiego, bo odiechał był ná ten czás y nikt nie nánotował.

TegożR. Pewna Szlachcianká z Wołynia (tákże w niebytności X. Rybickiego) dla czego przezwiſko ſię nie wyraża) przybyłá ná te Mieyſce święte, dźiękuiąc Pánu Bogu y Pánnie Nayświęt: zá otrzymáne Dobrodźieyſtwo, cudowne, że czwartego dnia po śmierci ożyłá, ktora będąc już w śmiertelney chorobie, ofiarowáła ſie tu do Obrazu Cudownego N. Pánny Tomaſzowſkiey. Co zeznawſzy ſumnieniem, oddała wotum ſrebrne.

Tegoż Roku. W. Jmć Pan Orańſki Piſarz Włodźimirſki, gdy w śmiertelną západł był ſłabość, uciekáiąc ſię do Boſkiego miłoſierdźia y Pánny Nayświętſz: Tomaſzowſkiey protekcyi, przyſłał koláſkę proſząc X. Rybickiego do ſiebie, ále że nie było ná ten czas przy Kościele X. Rybickiego, czekał cáły tydźień poſłániec. Więc powrociwſzy z drogi, poiechał do niego, á gdy przyiechał, żalił ſię Jmć P. Orańſki ná X. Rybickiego że nie rychło poſpieſzył, temi ſłowy: *Jużem Ia to ſię z támtego świata powrocił, bom gdy wyſzedł z ciałá porwali mnie ſzátáni, y nieśli ná ſąd Boży, y gdy mnie iuż wynieśli wyſoko ku Niebu, w tym uyzrzę Krucyfix nád ſobą wyſoko bardzo, y rzekę: Chryſte IEZU, lubom niegodzien táſki twoiey dla ciężkich grzechow moich, ále wierzę, iż kropla iedna Krwi twoiey Przenayświętſzey może zgładzić wſzyſtkie grzechy moie; ſkoro tom wyrzekł, przypadnie Panna Nayświętſza, á porwawſzy mnie ztyłu zá pas, wyrwała mnie z rąk Czartowſkich, y rzekłá: wrotże ſię do Ciała, á uczyń ſtáranie o Duſzy twoiey, o Zenie y o dźiatkách twoich. Alić nie wiem, iakiem ſię wrocił do Ciálá, tylkom uſty-*

*usłyszał, że się modlili iáko zá umarłego, bom był umarł bez wszelkiey dyspozycyi.* Potym gdy się dysponował należycie, we dwie Niedźieli umárł szczęśliwie.

Tegoż Roku. Jeymć Páni Zofia Drohojowska z pod Przemyśla, nieznośne utrapienie cierpiała y ná duszy y ná ciele od Czárta, bo iey nie dał zły Duch áni ieść, áni pić przez sześć Niedźiel, áni Bogá wzywać, ktorą iuż iák umárłą przywiozł Mąż do Tomaszowa ná Piasek, ofiaruiąc ią Cudowney Mátce Boskiey; A gdy X. Rybicki Exorcyzmy czytał nad nią, y polecał ią Przenayświętsz: Pánnie, w kilká Niedźiel przemowił zły Duch y powiedźiał, że nas tu iest wiele, iuż to trzydźieści lat w niey mieszkamy, ieszcze od postánowienia w Małżeństwo, bo nie iáka Postolska, ktorey się pierwiey Mąż ákkomodował, ze złości nas ná nię nasłała. Potym poczęli z niey wychodźić Czarci, ktorzy dali się iey widźieć, y od tego czasu poczęła do siebie przychodźić, ieść, pić, y modlić się. Ta tedy pomieniona Pani często przy zgromádzeniu Ludźi w Kościele wyznawała dobroć Bo-

ską

ską mowiąc: *O Swięta Wiaro Kátolicka! o przeważna przyczyno Panny Przenayświętszey! o przeważna przyczyżyno Swietych Pańskich! iużem Ia to była nie tylko niema, głucha, slepa y umarła, ále iuż mnie z piekłá Michał S. zá przyczyna Panny Przenayswiętszey wyrwał, zá co niech będzie Panu Bogu cześć y chwała, y Pannie Nayświętszey, y wszystkim Swiętym, y choć mi iuż Pan Bog nie pokaże większey łáski, dosyć mam ná tym, że teraz mogę Boga chwalić, y zá swoie pokutowáć grzechy. A iżem ná tym Mieyscu swiętym tę łáskę Boską uznała, przeto proszę, áby tu Ciało moie po dokończeniu dni moich pogrzebione było, y gdyby mnie miał Mąż ztąd brać, ná sąd Boski pozywam go.* Mieszkała tedy przy Kościele tuteyszym, służąc Panu Bogu, y Pannie Nayświętszey od Srodopościa, áż do Wszystkich Swiętych, potym záchoroá-bła, y kazała sobie tylko siana posłać ná ziemi, á ubrawszy się ták, iáko do Kościoła chodzywała, położyła się ná owym sianie, y zásnęła w Bogu.

Tegoż Roku. Máryanna Borzęcka cierpiąc niewypowiedziane dręczenie od złych Duchow, w ktorey bez liczby były

przez

przez lat czterdźieści, ofiarowała się w tym utrapieniu Pannie Przenayśw: Tomaszowskiey; á gdy przyszła ná te Mieysce święte, záraz wychodźili z ciáła ley Czarci rożnemi znakami, to iest kámieniami, kościami trupiemi, zębámi rozmáitemi, skorupámi, smołą, siarką, włosami krzemieniami, kołtunami, páznokciami, robakami, myszami, jaszczurkami, á nay-więcey krwią, ktorą toczyli nie tylko gębą, ále oczyma, uszami, bokiem, palcami, prawie ze wszystkiego ciała wyciskali y nie raz ią umorzyli byli ledwie nie ná śmierć. Ale że niewdźięczna była tey łáski Boskiey y Panny Przenayśw: z wielkiey złości ktorą miała, przeklinała się záwsze y oddawála Diabłom; z dopuszczenia Boskiego wracali się do niey y trapili srodze, gdyż ią y sami Bieśi przestrzegali mowiąc: *Niech nas więcey nie wzywa, chceli zdrowa y zbáwiona bydź:* Ale y Woyciech Swięty przez sen pokazał się iey był, y strofował ią z tey złości, áby się więcey przez tę niepomiarkowáną złość nie oddawała Czartom, obiecuiąc iey uprosić zdrowie u Paną Boga [bo ná ten czas bárdzo chorowała

rowała leżąc w Forcie przed Kościołem Tomaszowskim ná Piaskach przez Niedźiel cztery] że przez próg przestąpić nie mogła. Więc z miłosierdźia Boskiego y Panny Nayśw: wkrotce ozdrowiała y do Kumowa poszła.

Tegoż Roku. W. Jmć Pan Krzysztof Dunin Chorązy Buski záchorował był ciężko, á rozumieiąc że to z nasłania było, przysłał po X. Rybickiego, prosząc go do siebie, ktorego gdy X. Rybicki exorcyzmował y ofiarował Nayświęt: MARYI Pánnie do Tomaszowa, wkrotce przyszedł do zdrowia dobrego, tákże y sama W. Jeymć Pani Duninowa nie raz choruiąc, doznawała łaski Boskiey y Panny Nayświętszey, gdy się tu do Tomaszowa ofiarowała; ztąd tedy WW. Ichmć Państwo Duninowie wźięli áffekt do X. Rybickiego, y konferowali mu Beneficium Uhnowskie. Ale że woli Boskiey nie było, żeby go trzymał, musiał rezygnować, gdyż częste miewał przestrogi od Pánny Nayświętszey, áby się wrocił do Tomaszowá. Ale że te przez sen bywały przestrogi, mniey ich obserwował.

wał. Lecz kiedy iuż iáwnie przepuścił był Pan Bog złego Duchá ná niego, ktory ták go był poturbował, że mu się zdáło, iákby wszystkie w nim pogruchotał kości, záraz uczynił Wotum wrocić się do Tomászowa, záraz też y zły Duch odstąpił od niego, y zdrowym został, tylko bolenie oczow cierpiał, á ták choruiącemu ná oczy Xiędzu Rybickiemu pokazała się Panna Nayświętsza Tomaszowska niby choruiąca ná Oczy mowiąc: *Dla ciebie Ja to choruię, otoż y ty będziesz chorował, ieżeli się nie powrocisz do Tomaszowa.* Dla czego stárał się sposobami wszelkiemi o rezygnácyą tego beneficium, ále J.W. Jmć X. Biskup Chełmski ná Instancyą W. Jmci Pana Dunina niechciał go przypuścić do rezygnácyi przez siedm lat. Potym gdy Xiądz Rybicki poiechał do Wierzbia po Dźiesięcinę, pátrzył ná popioł gdźie gumno było zgorzało ze Dworem Pana Lesieckiego, w tym wicher potężny zerwał się, y zásypał mu oko popiołem, z czego wielką boleść miał w oku, y żadnym sposobem nie mogł áni chustką wytrzeć, áni wodą

wymyć

wyiąć y uspokoić tę boleść; idąc tedy iuż do spoczynku, ofiarował się Nayśw: Pánnie Tomaszowskiey, y przyobiecał iak nayprędzey rezygnować beneficium Uhnowskie; więc w nocy niewiedźieć iák ten popioł wyszedł dobrowolnie z oka, y boleść uśmierzyła się. Gdy tedy ná uporczywe prozby pozwolił mu był J.W. Jmć X. Biskup rezygnowáć, zátrzymał się ieszcze trochę do zebránia *Annum gratiæ*, y ták iadąc do Uhnowa w tym Interessie czasu głębokiey Jesieni, bo śnieg był dobrze przypadł, ná wielkie niebespieczeństwo nápadł, bo piorun trzykroć przed nim samym uderzył; co zrozumiawszy X. Rybicki że to od Boga przestrogá zá opieszałość w intencyi swoiey, zániechał interessa wszystkie, á czym prędzey pospieszył, y osiadł przy Kościołku Tomaszowskim ná Piaskach ná usługach BOGU y Nayświętszey Panny MARYI. *Tę Relacyą Xiądz Rybicki swoią ręką o sobie opisał.*

Tegoż Roku Duchaczowskiey Miesżcce Tomaszowskiey zákazał był X. Rycki przedawać ná Rynku świece z tey b-

cyi, że się często z drugiemi swárzyła, o co rozgniewána, łáiała zelżywemi słowámi X. Rybickiego, á Xiądz Rybicki ná to rzekł iey: *Pamiętayże, że cię sam Pan Bog skarze zá nieuszánowánie Kapłańskiego Charakteru.* Alić w krotkim czasie Diaboł opętał owę Niewiastę, ktora przyszedłszy do X. Rybickiego z płáczem prosiłá, mowiąc: *Moy Swięty Dobrodzieiu y Lekarzu Dusz Ludzkich, rátuy mnie utrapioną białogłowę.* Więc Xiądz Rybycki z miłości Chrześciańskiey gdy ią exorcyzmował, záraz zły Duch odezwał się y wyszedł zá przyczyną Pánny Przenayśw. Nie mogąc się tedy ináczey zemścić Diaboł ná Xiędzu Rybickim, nápadł konia iego w lesie, ktorym wożono drzewo na Kościoł y morrdował go; o czym gdy dáno znáć X. Rybickiemu, poiachał do láſa áż pod Nárol y ofiaruiąc go Pánnie Przenayśw: y exorcyzmuiąc, ták musiał Diaboł y z konia ustąpić, po Exorcyzmie koń wstał z ziemi y przywiozł drzewo ná mieysce.

Tegoż Roku. Jáko nayiaśnieyszy Swiatá Luminarz Słońce rowno dla wszystkich czyli godnych, czyli niegodnych swoiey

świá-

świátłości rozrzuca promienie, ták też BOG Wszechmogący y Nayświęt: MARYA Pánna Mátká Iego ták dla wiernych á żeby utwierdzeni byli iáko dla niewiernych, áżeby uználi Wiárę Swiętą hoynie swoie łáski świádczą, z innych tysiącznych Práktyk ninieyszy Przykład dokumentem będźie. Zyd z Tomászowa Miasta będąc opętánym od Diabła, dźiwne rzeczy wyrabiał, krzyczał niezwyczaynie, Ludźi nápadał y bił, ktorego przywiodł Ociec y z drugim Zydem Sąsiadem do X. Rybickiego, prosząc o rátunek, y obiecuiąć dáć ofiarę P. Bogu, gdy tedy tego Zydá Exorcyzmował ofiaruiąc go Pánnie Przenayświętszey, poszedł do Domu uwolniony od biesá, y ofiarę obiecaną oddał.

Tegoż Roku tákże Zydowka sierotá zászła, dręczona była srodze od Czártá, zá ktorą prosili Zydźi Tomászowscy X. Rybickiego, áby ią exorcyzmował, po uczynionym tedy Exorcyzmie, przez przyczynę Pánny Przenayświętsz: wolną Czart zostáwił.

Tegoż Roku Szlachetnie Urodzona

Máxymowiczowa Leśniczyna J.W.Jmci Pana Podſkárbiego Koronnego czyli otruta, czyli też oczárowána, gdy z ſzczyrą ufnością w tych dolegliwościach ofiarowała ſię Pannie Przenayśw: Tomaſzowſkiey, uzdrowiona była.

Tegoż Roku, z Zamościa Człowiek ubogi ná Imie Jan nie tylko utrapiony, ále też y ſzalony przyprowádzony ná to Mieyſce święte przed Obraz Mátki Boſkiey, záraz zdrowym zoſtał.

Tegoż Roku 23. Kwietnia w dźień S. Woyciecha, Uczciwy Jan Dembińſki będąc náwiedzony przez trzy látá ślepotą, kazał ſię prowádźić do Tomaſzowá ná Piaſek, á gdy go przyprowádzono do Kośćiołá, przez przyczynę Pánny Przenayświętſzey y Swiętego Woyciecha oświecony zoſtał Ten Cud wyznali y ci, ktorzy go wodźili.

Tegoż Roku 19. Máia. W. JmćX. Kozłowſki Kánonik Łucki był ſam ná tym Mieyſcu świętym, ktory oddał *pro voto* dwie Tablice ſrebrne, dźiękuiąc P. Bogu, Pannie Nayśw: y S. Woyciechowi zá uznáną łáſkę.

Te-

Tegoż Roku 14. Sierpnia, Uczciwa Jakubowa Blicharska z Cisżek z za Lwowa wyznáłá pod sumnieniem, iż ciężko choruiąc ná nogę, ofiarowała się ná to Mieysce swięte, y ták zá przyczyną Panny N. zdrowa została.

Roku Pańskiego 1693. 26. Lutego. Jmć Pan Woyciech Járochowski z za Brześcia Litewskiego, zczarowány dużo áż w głowę záchodźił; więc szukáiąc nayskutecznieyszego sposobu do zdrowia, przyiechał ná to Mieysce św:, mieszkał ćwierć Roku żebrząc miłosierdzia Boskiego y Pánny Przenayświętszey przyczyny, ktorey według prozby swoiey doznał, bo ztąd zdrow do Domu poiechał, uczyniwszy dźięki Pánu Bogu, Mátce Boskiey, y Swiętemu Woyciechowi Pátronowi swemu.

Tego Roku 22. Lutego. Jeymość Páni Wołowiczowa od złośliwych zczárowána Ludźi, chorowáła śmiertelnie, ktora máiąc wielką ufność y nádzieię, ofiarowała się y przyiechała ná to święte Mieysce, á ztąd powrociwszy do Domu, ozdrowiała zupełnie przez przyczynę N. MARYI Panny Tomaszowskiey.

Tegoż Roku 24. Kwietnia. Jmć Xiądz Stefan Wilchoſzowicż Kánonik Regulárny Grobu Bożego (iáko poſpolicie zowią Krzyżak) zoſtáiąc w wielkim niebeſpieczeńſtwie zdrowia ſwego, ofiarował ſię Pánnie Przenayświętſzey Tomaſzowſkiey, od ktorey otrzymał zdrowie zupełnie, dla czego przyiechawſzy ná te mieyſce, dźiękował Pánu Bogu y Matce Nayśw: y oddał Wotum ſrebrne.

Tego Roku dnia 14. Czerwca. Szláchetnie Urodzona Szołkoſka ze Wśi Guzuwki z za Turobina, przez ćwierć Roku bołała ná nogi ták dálece, że y ſtąpić nie mogłá, á ſkoro ſię ucieklá do Protekcyi Nayświętſz: Panny Tomaſzowſkiey zá ley przyczyną przyſzlá do zdrowia pierwſzego.

Tegoż Roku. Przewielebny Jmć Xiądz Dripoth Przeor Konwentu Lubartowſkiego Zakonu S. Dominika, ſwoią ręką nápiſał uznáną łáſkę Protekcyi Cudowney Nayświętſzey MARYI Pánny Tomaſzowſkiey, y podpiſał ſię zeznaiąc Zakonnym ſumnieniem w te słowá: *W dzień w Niebowſtąpienia Pańſkiego uznałem wielką*

*łaſkę*

*łáſke Przebłogosłáwioney Pánny Nayświętſzey Tuteyſzego mieyſca, kiedy práwie z rąk nieprzyiacielſkich graſſuiącey Ordy pod Lubarem, cudownym ſpoſobem uſzedłem tego momentu, ſkorom ſię tylko ná to Mieyſce święte ofiárował, ná co ſię podpiſuię: Xiądz Jozef Dripoth Swiętey Theologii Lektor Przeor Konwentu Lubartowſkiego.*

Roku Páńſkiego 1694. dnia 19. Márca. Szláchętny Woyciech Tyránowſki Służący J.W. Jmci PánaWoiewody Wołyńſkiego, będąc tu ná tym Mieyſcu świętym zeznał, iż choruiąc przez czás nie mały ná gościec, gdy ſię ofiarował do Pánny Nayświętſzey Tomaſzowſkiey, doſkonale ozdrowiał.

Tegoż Roku d. 15. Czerwca. Uczciwy Wálenty Chołyſtkowicz z za Leżayſka z Woli Zarczyczkiey, wpadł był w niezwyczayne ſzáleńſtwo, á to z tey rácyi, że go iákaś światłość oſobliwſza ogárneła w nocy, chcieli go tedy wieść tu do Tomaſzowa ná Piaſek, ále drudzy widząc go iuż wpuł umárłego, rzekli: *Na co mamy trupa wozić.* Jednák że go ofiarowáno Nayświętſzey MARYI Pánnie Toma-

ſzowſkiey, y ták wkrotce do zdrowia dobrego przyſzedł: Zá co ná te Mieyſce święte przyſzedłſzy, oddał Cześć, Chwałę P. Bogu y Pánnie Nayśw:

Tegoż Roku dnia 17. Czerwca. Anna Barawaldyna z Łancuta, kálictwem náwiedzona ślepoty, ofiarowała ſię do Tomaſzowa ná Piaſek, zá łáſką Boſką y przyczyną Pánny Przenayświętſzey, wzrok otrzymała dobry, ktora ſamo trzeć wyznała z temi Białogłowámi, co ią ciemną bydź ználi przez czas nie máły.

Roku Pańſkiego 1695. dnia 20. Kwietnia Jmć P. Tymińſki poymány od Ordy, ofiarował ſię w ſwoiey mizeryi N. Pánnie w Tomaſzowſkim Obráźie, łátwo w krotkim czáſie z niewoli nieprzyiacielſkiey uſzedł. Zá co Pánu Bogu y Pánnie Nayświętſzey dźiękował ná tym świętym Mieyſcu.

Tegoż Roku gdy Orda przyſtąpiła pode Lwow, y wpádła w przedmieście. W. Jeymć Pani Anna Sienicka Skárbnikowa Kijowſka częścią z przeſtráchu, częścią z meláncholii, boiąc ſię utracic wſzyſtkiey ſubſtancyi ſwoiey w ciężką západła choro-

robę

robę, w ktorey wielkie wyrabiała dźiwy, biła, wyganiałá Ludźi swoich z Domu, więc gdy iey nie mogł dáć rady Syn iey strapiony, posłał po X. Rybickiego do Tomaszowa, ktory przyiechawszy tylko co począł ią exorcyzmować, odezwali się szátani, y powiedali, że od dwudziestu lat w niey mieszkali, ále się táili; iednákże chociasz cáły tydźień X. Rybicki exorcyzmował, ustąpić nie chcieli, bo się odwoływali do Tomaszowa, á gdy ią przywieźli ná to Mieysce święte, y przed Obraz Cudowny przyprowádźili, záraz przez przyczynę Pánny Nayś. od nich uwolniona została.

Tegoż Roku dnia 14. Máia: Jmci Pana Wolskiego Syn z Podberezia ciężko choruiąc, od rozumu odchodził, był bowiem opętány od Czarta, á gdy go przywieziono tu do Tomaszowa ná Piasek, był uzdrowiony zá przyczyną Pánny Nayświętszey.

Tegoż Roku dnia 5. Sierpnia. W. Jmć Pan Stempkowski Kásztelanic Bracławski z Nieświcza z Wolynia sumnieniem zeznał, iż będąc porázony z tęgiego wichru.

chru, rozumiał, że go páráliż zaraził; lecz gdy tu przyiechał ná Piasek do Panny Nayświętszey, prosił Xiędzá Rybickiego, áby go sprobował przez Exorcyzmy, co by się z nim dźiało; gdy tedy począł exorcyzmować, odezwało się Diabelstwo wołáiąc strasznie to po Niemiecku, to po Polsku. Więc zá łaską Pana Boga y Nayświęt: Panny zdrowym z tego Mieysca odiechał.

Tegoż Roku dnia 17. Sierpnia. Chłopca z Miastá Tomaszowa przyprowádzono tu ná Piasek, ktory żadnym sposobem niechciał wniść do Kościoła, tylko wrzeszczał, y wydżierał się, á gdy go przez gwałt wciągniono, opuścił go zły Duch przez intercessyą Panny Przenayśw:

Tegoż Roku. Panna Maryanna Białecka służebna Jeymci Pani Siedlowskiey, srodze od Czarta trapiona gdy była przyprowádzona przed Obraz Cudowny Panny Przenayśw: záraz zły Duch od niey odstąpić musiał.

Tegoż Roku dnia 2. Pazdźiernika: Niewiasta prostey kondycyi ná Imie Márkowa z za Leżańska z Ku.boszowy, ná tym świę-

świętym Mieyſcu przez przyczynę Pánny Nayśw: wolna od Czarta zoſtała.

Roku P. 1696. dnia 2. Lutego. Szláchetnie Urodzona Sobotowſka Dworſka W. Jmci P. Woiewodźica Podolſkiego, prezentowała dźiecię ſwoie ná tym świętym Mieyſcu, ktore we cztery Niedźiele będąc ślepe przeyzrzáło, gdy go ofiarowała N. MARYI Pannie w Tomaſzowſkim Obráźie.

Tegoż R. dnia 20. Sierpnia. Człowieka proſtey kondycyi ze Wśi Rudy niemego, ślepego, głuchego, y ták chorego iák wpuł umárłego przywieziono do Kośćiołá, przed Obraz Cudowny Pánny Nayś: gdźie zá ley przyczyną ná wſzyſtkich zmyſłach uleczony odſzedł.

Tegoż Roku dnia 3. Pazdźiernika. Szymonowa Bednarka z Zołkwi będąc ná tym mieyſcu wyznáła, iż gdy ſię ofiarowała N. Pannie Tomaſzowſkiey, uwolniona od złego Ducha była, ktory ią ták dręczył, że w Zołkwi po Mieście iák ſzalona biegała.

Roku P. 1698. dnia 23. Kwietnia. Uczciwa Anna Franciſzkowa z Zołkwi, ciężko

od

od Czarta przeklętego trapiona przyszłá ná te Mieysce, uciekáiąc się do Protekcyi Panny Przenayświętszey, zkąd skuteczną otrzymała łáskę, gdy wolna powrociła do Domu. A to ná S. Woyciech pospołu z Mężem swoim wyznała.

Roku P. 1699. dnia 26. Marca W. Jeymć Pani Sienicka Skárbnikowa Kijowska, z Lachowa powtornie od złych Duchow męczona, przyiechała ná te święte Mieysce, á mieszkáiąc tu tydźień, zdrowa odiechała przez przyczynę Pánny Nayśw:

Tegoż Roku dnia 2. Lipca. Szlachetna Panna Jadwiga Kárwoska cierpiąc chorobę straszną, á práwie szaleństwo; ofiarowawszy się y przyiechawszy ná to mieysce, ozdrowiała zupełnie, zá co z Mątką swoią dźiękowáłá P. Bogu y Pánnie Nayświętszey.

Tegoż Roku dnia 13. Lipca. Jeymć Pani Ładźina z pod Báránowa, wielkie pokusy szatańskie cierpiała, z ktorych desperowáła y umierała práwie, w tym tedy utrapieniu ciężkim uciekłá się do Pocieszycielki strapionych Nayświętszey MARYI Pánny w Tomaszowskim Obrazie, dokąd przy-

iecha-

iechawszy, zupełnie pocieszona, y uzdrowiona była

Roku P. 1700. dnia 2. Lipca: Coreczka Jmci Pana Chmielowskiego z Niewierkowa śmiertelnie chorowała, bo przez dźiesięć dni áni iadła, áni piła, y właśnie iák umarła była, ktorą żałośni Rodźice ofiarowali Nayświętszey MARYI Pannie Tomaszowskiey, y ták do zupełnego zdrowia przyszła, Tę łáskę Mátki Nayśw: Jmć Pan Chmielowski sumnieniem zeznał, y prosił, áby między Cuda wpisáć.

Roku P. 1701. dnia 16. Lutego. Jeymć Páni Telezyńska z kryszyna, náwiedzona przez dwanaście Niedźiel chorobą z łożká niewstáiąc, gdy się ofiarowała Pannie Przenayświętszey ná Piasek, ozdrowiałá doskonale, to wyznáła będąc ná tym Mieyscu świętym.

Roku Pańskiego 1702. dnia 4. Lipca. Jmć Pan Mieleszko z pod Łokacz ziechawszy tu ná to Mieysce zeznał, iż gdy mu się zápaliła była Winnica, á z niey ogień Dom wszystek iego okrywał, z mocną ufnością záwołał: *Panno Nayświętsza Tomaszowska, niedayże mi zaginąć.* Ná tych

miast

miaſt ogień padł ná źiemie y zgaſł, dym tylko ſię zákurzył.

Roku Pańſkiego 1704. dnia 21. Máia. Marcin Kiela z Rádoſczczy, będąc z Sioſtrą ſwoią utrapioną ná tym świętym Mieyſcu, odiechał z rádością, że P. Bog przez przyczynę Panny Nayświętſzey uwolnił Sioſtrę iego od złego Ducha.

Tegoż Roku dnia 23 Czerwca. Szláchetny Woyciech Jurkowſki bywſzy tu w Tomaſzowie wyznał, że nogę był złamał, á gdy ſię ofiarował Nayświętſzey Pánnie Tomaſzowſkiey, ozrowiał, y żadnego potym w nodze ſzwanku nie czuł.

Tegoż Roku dnia 2 Lipca: Woyciechowa Kluſkowa z Łaſzczowki z pod Tomaſzowa, przez lat trzydźieści ſiedząc w Niewoli Biſurmańſkiey, á ofiaruiąc ſię Pannie Nayświętſzey w Tomaſzowſkim Obráźie, żebrała ratunku do wyzwolenia, iákoż wkrotce uwolniona była, y ſama ná tym mieyſcu wyznała.

Roku Pańſkiego 1709. dnia 23 Kwietnia. Máryanna Winnicka ze Wśi Woli z pod Zołkwi, wpadłſzy w ciężką chorobę, ſzaláła,

kła, biegaiąc to do laſa, to do wody, y ledwie ią utrzymać mogli; więc gdy ludzkie ratunki pomocą niebyły, ofiarowáno ią Nayświętſzey MARYI Pánnie do Tomaſzowa ná Piaſek, zá ktorey świętą przyczyną záraz uſtało ſzaleńſtwo á ozdrowiawſzy, przyſzłá ná to mieyſce y ten Cud wyznałá przy wielu Kápłanach.

Roku Pańſkiego 1712. dnia 6. Czerwca. Prácowity Jakub Mázurkowicz z Jároſławia od Czártá przez czas nie máły trapiony, udał ſię w ſwym utrapieniu do miłoſierdźia Naysw: MARYI Panny Tomaſzowſkiey, zkąd pocieſzony, bo wolny od ſzatána zoſtał.

Tego Roku y tego Mieſiąca. Dźiewká z Podola opętána, przyſzedłſzy ná to Mieyſce święte, gdy ſtánęła przed Obrázem Panny Przenayświętſzey žáraz uwolniona byłá.

Tegoż Roku dnia 23. Sierpnia: Jozef Bednarz z Mokrátyna poſpołu z Zoną ſwoią wyznał, że Coreczka ich, ktbrą prezentowali tu w Kościele, cierpiała wielką chorobę; tę gdy ofiarowali Rodźi-

ce

ce ná Piásek N. MARYI Pannie, do zdrowia pierwszego przyszła.

Te Cudá wzwyż wyrážone są pisane od ś. p. Xiędza Jędrzeia Rybickiego, ktore się dźiały pod czas Iego Rezydencyi przy tym Kościele áż do śmierci, y to ieszcze w tych Mánuskryptách dołożył: *A ktorzy we złym zdrowiu, álbo w iákimkolwiek przypadku tu się ofiarowali, zá przyczyną Panny Nayświętszey, y Swiętego Woyciecha, zdrowemi y pocieszonemi zostali, tych tu wszystkich wyliczyć y wypisać trudno, boby ich tá szczupła Xięga nie ogarnęła. Czego Swiadkiem iest sam BOG y ci, ktorzy tu na tym świętym Mieyscu táski doznáią, sami wyznaią. Czego y Ia iestem Swiadkiem.*

* *
*

*Teraz*

*Teraz náſtępuią Cudá doznáne przy Protekcyi Nayświetſzey MARYI Panny w Tomaſzowſkim Obrazie ná Piaſku ták zá Rezydencyi Swieckich Kápłanow, iáko też zá Poſſeſſyi teraz Naſzych Zakonnikow TROYCY Przenayświetſzey od Wykupienia Niewolnikow.*

ROku Pańſkiego 1719. Káźimierz Adamowſki wieku lat ſześćdzieśiąt ſpowiedał śię ná tym Mieyſcu świętym, y po ſpowiedźi zeznał, że przed lat kilkunaſtu ś mierrelnie chorui ący, od Tureyſzego Obrazu Nayświętſzey MARYI Pánny był náwiedzony, ktora ták do niego mowiła: *Trzeciego dnia zdrow będzieſz ſpowiadáy śię, tyś mnie náwiedźił pod czas wprowádzenia, Já cię też teraz odwiedzam dla czego żyć będzieſz, y wſzyſtkich w twoim pokoleniu przeżyieſz.*

Roku P. 1723 dnia 3. Września; Grzegorz Kármańſki Raytar J.W. Jmci Páná Ordynata Zamoyſkiego, ſumnieniem wy-

znał, że przez czas długi wielką chorobę cierpiał, á gdy się ofiarował Pánnie Przenayświętszey do Tomászowa ná Piasek, ozdrowiał zupełnie.

Roku P. 1725. dnia 23. Czerwcá. Przewielebny X. Antoni Jeźierski Zakonu S. Franciszká, przy zeznániu Kápłańskiego sumnienia, ręką własną wypisał y podpisał osobliwszą łáskę y Cud Nayś: MARYI Pánny Tomaszowskiey doznány. Gdy bowiem zostáwał przed tym przy Kośćiele w Łaszczowce w Dobrach W. Jmci Pána Jozefa Rádeckiego Chorążego Grábowieckiego, zá obligácyą tegoż Jmci, poiechał był ná Ryby, tám z przypadku utonął w Stáwie Łaszczowieckim w leśie ná Rudniku zostáiącym, bez żadney nádźiei porátowánia się, ktory tonący prośił o rátunek Nayśw: Panny w Tomaszowskim Obrazie. Potym po niego Chłop Imieniem Piotr Nogá w wodę trzy rázy chodźił, ále y ten utonął, y ták w wodźie ná dnie przez trzy godźiny leżał, iákoby śpiący, inni nie máiąc inszego sposobu do wyciągnienia potonionych, zárzucili włok ná staw, y ták obydwuch włokiem

ży-

żywych y zdrowych wyciągniono. A to przez przyczynę Pánny Przenayśw:

Roku Páńskiego 1737. w Máiu. J. W. Jmć Pan Mikołay Kurdwánowski Kásztelan Hálicki, Osobą swoią ná tym tu mieyscu zeznał, iż w pilnym bárdzo Interessie wyieżdżáiąc z Jarczowa do Lublina, w ciężkiey był słábości zdrowia ták dálece, że y siły ustawały, y rány w nogach przez skáncerowánie iecháć nie pozwalały, Więc umyślnie wstąpił do Nayświętszey Pánny ná Piasek, oddáiąc się Jey osobliwey łásce y protekcyi, gdźie Mszy Swiętey wysłuchawszy y Benedykcyą ná drogę wźiąwszy, ná pierwszym noclegu znáczne uczuł polepszenie zdrowia, w Lublinie záś będąc, w nocy przez gwałtowne łanie się krwi śpiącemu, máło nie był zálany krwią z gęby y z nosa płynącą, z wielkim niebespieczeństwem życia, iáko ná zaiutrz czynioną relácyą y dokumenta ná to były. Tákże sama J. W. Jeymć Páni Kásztelánowa w dużo dręczącey zostáiąca febrze, y Syn W. Jmć Pan Stárosta Baranowski cieżko choruiący, do doskonálego ci wszyscy poprzychodźili

 zdro-

zdrowia. To wszystko zeznał, iż się stało z osobliwszey łáski y Protekcyi Nayświętszey Panny Tomaszowskiey, do ktorey y teraz záwsze we wszelkich potrzebách ucieka się y gárnie, á ná osobliwym Mánuskrypcie podpisał się oświadczáiąc, że gotow to wszystko pod przysięgą zeznáć.

Roku Pańskiego 1740. dnia 17. Czerwcá. W. Jmć Jmć P. Michał Jáckowski Podczaszy y Sędźia Kijowski przeieżdżáiący przez Tomaszow, ná tym świętym Mieyscu zeznał, iż w Roku 1699. w Miesiącu Lipcu iádąc do Wárszawy ná Seym, wstąpił do Kościoła Nayś: Pánny Tomaszowskiey, ktorey gorąco prosił o uwolnienie z niewoli Tátarskiey Anastazyi Jackowskiey Mátki swoiey Rodzoney; powrociwszy tedy z Wárszawy, zástał iuż Mátkę swoię w Domu, y kiedy się potym z sobą rozmowili, właśnie tego dnia X. Redemptor Nász Polski z Socyuszem swoim, będący w tamtych Kráiach ná wykupno Niewolnikow, kontrakt z Tátarzynem uczynił o nię, y wykupił ią. Co pomieniony W. J. P. Jáckowski ręką własną w Xiędze Cudow podpisał.

Tegoż Roku w Lipcu. W. Jeymć Páni Máryanna Mogielnicka Podwoiewodźina Stężycka chorowáła śmiertelnie, prawie bez nádźiei życia, ktorą gdy polecono Pannie Nayświętszey ná Piasek, y posłano ná Mszą świętą, do pierwszego przyszła zdrowia, działo się to przy bytności Przewielebnego w Bogu Jmći X. Antoniego od Nayświętszego SAKRAMENTU Diffinitora Generalnego ná ten czas Zakonu Nászego TROYCY Przenayświętsz: ktory pomienioną Jeymć dysponował ná śmierć. Toż samo zeznała y przedemną W. Jeymć Pani Mogielnicka, że tę łáskę N. MARYI Pánny otrzymáła.

Tegoż Roku w Sierpniu, W. Jmć Pan Stánisław Lipski Skárbnik Buski z Lipská, máiąc niebespieczny postrzał w nodze, z ktorego bolu iż mu wcále nietuszyli życia, bo y wszelkie kurácye nie pomagáły do zdrowia; w tych tedy dolegliwościach swoich uciekał się z szczerą ufnością do Protekcyi Nayświętszey Pánny Tomaszowskiey, iákoż y pocieszony został, bo zá iey świętą przyczyną ozdrowiał, y do tych czas zdrow żyie. Ten Cud łáski

Boſkiey wyznał przedemną, ktory gotow poprzyſiądz.

Roku Pańſkiego 1742. dnia 7. Grudniá w Wigilią Feſtu Niepokaláнego Poczęcia Nayświętſzey MARYI Panny Wielebny Xiądz Staniſław od Swiętey Mágdaleny Prezydent Tuteyſzego Klaſztoru Tomaſzowſkiego Zakonu TROYCY Przenayświętſzey, powracaiąc ze Lwowá do Tomaſzowa, ná Przedmieściu Krákowſkim we Lwowie przez nieoſtrożność Woźnicy z Wozkiem zwrocony ſpadł pod moſt ná pale podłe Młyná, w tym lecący záwołał: *Nayświętſza Panno Tomaſzowſka rátuy mnie.* Oczywiście łaſkáwą ley w tym przypadku doznał Protekcyą, nád ſobą, bo odbiwſzy ſię o ieden pal, między inne dwá wpadł, z wielkim impetem iedną nogą, (ktorey trzebá ſię było zgruchotáć) á druga ná powietrzu byłá, tym czaſem Ludźie przyſzli, áż drągiem zpomiędzy pałow wydobyli nogę: y lubo trochę przez ſpadek był zturbowány iednákże w krotkim czaſie do zdrowia zupełnego przyſzedł. Co zeznáiąc Kápłańſkim ſumnieniem, ręką ſię włáſną

pod-

podpiſał ná oſobliwym Mánuſkrypcie Cudow temi słowy: *Fr: Stanislaus à Sancta Magdalena indignus Exorator & peccator maximus, Præſidens Tomaſzovienſis*

*mpp.*

Roku Pańſkiego 1743. w Lutym. Jerzy Oſtapczuk Greckiey Religii z Przeworſka Wśi poddány J.W. Jmci Pána Kurdwánowſkiego Káſztelana Hálickiego, był śmiertelną chorobą złożony, ták że bez zmysłow wſzyſtkich leżał, y luboć Zoná y Krewni iego nie tuſzyli mu życia, iednákże proſtym ále ſzczerym ſercem ofiarowali go Pánnie Przenayświęt: ná Piaſek, á przywiozłſzy go práwie trupá przed Kościoł, ná deſzczkach do Kościoła zánieśli, nád ktorym gdy przeczytał Ewangelię Xiądz Zakryſtyan przed Obrázem Cudownym Mátki Boſkiey, pocżął do ſiebie przychodźić, á odwieźiony do Domu, wkrotce doſkonále ozdrowiał, y potym przede mną wyznał tę łáſkę Cudowną Pánny Przenayśw:

Roku Pańſkiego 1743. dnia 17. Marca. Prácowita Agnieſzka Káczanowa ze Wśi

Kunek. Syná swego ná imie Woyciecha dozo słábego iuż práwie konáiącego przyniosła do Kościoła ná Piasek żebrząc pociechy od Mátki miłosierdźia; w tym Niewiastá druga, co z nią była, niejáka Marya ... Wawrzyńcowa, poszła do Zakrystyi, prosząc X. Zakrystyána, áby przed Cudownym Obrazem Pánny Przenayśw: nád owym Dziecięciem Ewangelią czytał, gdy tedy X. Zakrystyan iuż ubrał się w komże y stułę, y ma iść do czytánia Ewangelii, powtornie przychodźi pomieniona Wáwrzyńcowa mowiąc: *nie trzeba bo dziecię iuż umarło*. Jednákże Xiądz Zakrystyan maiąc ufność w miłosierdźiu Nayświętszey Mátki Boskiey, poszedł do Kościoła y czytał nád umarłym Dźiecięciem Ewangelią, áż w puł Ewangelii, poczęło Dźiecie ziewáć y ruszáć się, á po skończoney Ewangelii przyszło do siebie, ktore zdrowe wynieśli z Kościoła. A to się stało przez przyczynę Pánny Przenayświętszey.

Tegoż Roku dnia 4. Máia. Pracowita Zuzanna Koncowa pod sumnieniem zeznála, iż przez siedm lat cierpiała straszną

ſzną boleść w nogach, á że żadnemi ludzkiemi ſpoſobami rátować ſię nie mogla, uciekłá ſię do miłoſierdzia Nayświętſzey Pánny Tomaſzowſkiey, z Corką ſwoią Kátárzyną Stęgowiczową, ktora tákże rożne w ſobie defekta miała, y ták obydwie zupełne otrzymáły zdrowie, á iáko nie umieiąca piſać, znák Krzyża S. położyłá w Xiędze oſobliwey Cudow. †

Tegoż Roku dnia 10. Máia. Wielebny Xiądz Jan Bázylewicz, Dźiekan *Ritûs Græci*, uznaną láſkę Pánny Nayświętſzey w Tomaſzowſkim Obrazie, ſwoiey ręki Skryptem w ten ſpoſob wyznał:

*Ja niżey wyrážony, dáię Teſtimonium, iż Zona moia Imieniem MARYA będąc w chorobie wielkiey, á to właśnie z náſłania złego Ducha od Ludzi złych, w ktorey uczyniwſzy wotum, áby przez Mſzą Sw: odprawuiącą ſię przed Obrazem Cudownym Matki N. Tomaſzowſkiey krzyżem leżała. Co y ták uczyniwſzy; po Mſzy Swiętey*

ſkoń-

*ſkończoney, záraz poczeła do zdrowia przychodzić, y ozdrowiała, dla lepſzey tedy wiary ręka właſna podpiſuie ſię 10. Maji, Roku Pańſkiego 1743*

*X. Jan Bazylewicz Dziekan* Ritûs Græci *Paroch Domaſzowſki*

Roku Pańſkiego 1743. w Grudniu. W Jeymć Páni Tereſſa Czeſka Cześnikowa Wilkomirſka pártykularnym ſkryptem ſwoiey ręki uznáną łáſkę Pánny Przenayś Tomaſzowſkiey wyználá temi ſłowy:

*Ja Tereſsa Czeſka zeznáie, iże ia bedac złożona cieſzka choroba R. 1734 to ieſt na málignę, ná ślinogorz, wrzod w gardle, y ná Petocye w tey chorobie, uciekłam ſię do Cudownego Obrazu Mátki Nayświętſzey u WW OO. Trynitarzow w Tomaſzowie n Piaſku, gdzie Mąż moy z ufności wielką dał ná Mſza św: ktorey ſa ſłuchał, y wiele przytomnych, na t*

czas

*czas w Kościele ná początku tey Mszy pod czas Introitu, zgásta świeca ná práwym rogu Ołtarza, potym podczas samey Ewangelii sama sie rozświeciłá y potym wiecey nie gastá; w ktorey to chorobie nie miałam zmystow, y mowic stowá żadnego nie mogłam; po skończoney Mszy Swiętey, miałam prágnienie do wody Swietego Woyciecha, ktorey gdy mi dano, w tym punkcie poczełam do siebie przychodzić, y przemowiłam zaraz, á w czasie krotkim ozdrowiałám zupełnie; ktory Cud gotowam zeznáć przysięgą. Co dla lepszey Wiary, reka moia włásna podpisuie sie. Teressa Czeska.*

Tegož Roku w Grudniu. Anastazya Corka Wáwrzyńca Oniszczuka sześć lat máiąca, ze Wśi Hubinka. śmiertelnie choruiąca, bo przez tydźień áni iádła. áni piła, áni spáła; á gdy była ofiarowána ná to Mieysce święte y przywieźiona od

Ro-

Rodźicow, á kilka czaſu przemieſzkawſzy, po przeczytáney nád nią Ewangelii Swiętey, z melioracyą zdrowia odwieźiono ią. A to ſię ſtało przez przyczynę Panny Przenayświętſzey.

Roku Pańſkiego 1744. dnia 12. Stycznia W. Jmć Pan Antoni Lipſki Stolnik Horodelſki zeznał przedemną *in præſentia* kilku Zakonnikow náſzych. Iż lat temu iuż kilkanaście, W. Jeymć Pani Zofia Lipſka Stolnikowa Horodelſka, á Małżonka pomienionego JegoMci záchorowawſzy na extraordynáryiną ſłábość, poſłała ſłużebnę do Tomaſzowa ná Piaſek po wodę do Swietego Woyciecha, w tym dowiedziawſzy ſię Zakonnicy o ſłabości W. Jeymci Páni Stolnikowey Supplikácye śpiewali przed Obrázem Cudownym Mátki Boſkiey, nim tedy ſłużebna powracaiąc doſzła do Dworu z wodą S. Woyciecha W. Jeymć Páni Stolnikowa do doſkonáłego przyſzła zdrowia, á gdy miarkował czas W. Jmć Pan Stolnik właśnie tego momentu JeyMć ozdrowiała, kiedy Zakonnicy śpiewali Supplikácye.

Jędrzey Lipſki Syn tegoż W. J. P. Stol-

nika.

nika Horodelſkiego lat kilká máiący ciężko był kołtunámi záráżony ná głowie z kuru, ktorego gdy dla ochędoſtwa przeczeſano włoſy, západł ná niezmierny bol głowy, trwáiący bliſko cáłego Roku, z ktorego bolu był zeſechł, w tym Wielmożne IchMć Pańſtwo Stolnikowſtwo ofiarowali go Pánnie Przenayświętſzey ná Piaſek, dekláruiąc, to że w Habicie náſzym Trynitarſkim przez 7. lat miał chodźić, y ták przed Obrazem Mátki Przenayświętſzey, gdy go oblekli w Habicik y uſtrzygli kołtuny, ozdrowiał záraz, potym w lat cżtery kazał W. Jmć Pan Stolnik ſuknie Swieckie dla tego Dźiecięciá robić, ále znagła powtornie záchorował ná podobnyż ból głowy, więc gdy odmieniona była intencya, ozdrowiał znowu, co y drugiego Roku tym ſię ſpoſobem dźiało. Po wypełnionych tedy w Hábicie ſiedmiu latach według uczynionego Wotum zdrowym był, y teraz zdrow żyie.

Poddany tegoż W. Jmci Pana Stolnika Horodelſkiego ná Imie Woyciech ze Wśi Bełzca, właſzſzy ná wyſoką Jodłę,

rą-

rąbał ná niey Jemiołę, á gdy ſię pośliznął, ſpadł z owego Drzewa, y upadł ná krzak ſuchy, gdzie pręt ieden ſękowáty przebił mu bok, y ná wylot przeſzedł, ná ktory przypadek pozbiegali ſię Ludźie y rádźili, iákby go zdiąć z tego prętá: lecz ináczey nie mogli (boby wnętrzności mu oraz wyciągneli byli) tylko mu przy ſamym boku upiłowali pręt, dopiero z pręta káwałkiem w boku tkwiącym do Domu go záwieźli. W. Jmć P. Stolnik widząc poddánego zdeſperowánego w życiu, záwołał z mocną nádźieią: *Panno Przenayświętſza Tomaſzowſka rátuy go teraz.* Jakoż doznał miłoſiernego rátunku ley, bo letko ten pręt z boku zchorzáłego Człowieka był od Cerulika wyięty, á potym powoli ozdrowiał zupełnie, y ozdrowiawſzy, przyſzedł ná to Mieyſce święte, dźiękował Pánu Bogu y Pánnie Nayświętſzey, á ná znák uznánego Dobrodźieyſtwa, ten kiy z boku wyięty zoſtawił w Kościele Tomaſzowſkim, to wſzyſtko gotów poprzyſiądz W. Jmć Pan Stolnik Horodelſki, iáko ſię ſtáło przez Cudowną Interceſſyą

Pan-

Panny Przenayświęt: w Tomaszowskim Obrazie.

Tegoż Roku y tego dnia. Prácowita Máryánna Pátyłowa ze Wśi Roguzná, z pod Tomaszowa, wyznáła przedemną w obecności Xiędza Zakrystyana y innych przytomnych, że Roku przeszłego to iest 1743. dnia 14. Kwietnia ná samą Wielkanoc będąc porodzenia bliska, w niezwyczayną nagle zápádła chorobę, ták że od zmysłow odeszła, tylko się piana z gęby toczyła, Mátka iey y Mąż zfrasowani niewiedząc iákimby sposobem rátować, ucieklı się do miłosierney Lekárki Przenayświętszey Pánny MARYI, y ták ią wpul umárłą we Wtorek Wielkonocny przywieźli ná Piasek, y do Kościołá wnieśli, nád ktorą przeczytał X. Zakrystyan Ewangelią przed Obrazem Cudownym Pánny Nayświetszey, á skoro ią odwieźli do Domu, záraz spać poczeła, y urodźiła szczęśliwie Dźiecię bez bolu żadnego, potym ná zaiutrz to iest we Srzodę przyszlá do reflexyi; kiedy zaś byla noszona do Kościola, y co się z nią dźiało przez ten czas nic wcale nie pámię-

pámietała, potym w krotkim czáśie ozdrowiała zupełnie, y teraz zdrowá żyie, y Dźiecie iey ná ten czas urodzone. Zá co niech będźie Pánu Bogu wieczna Chwała y Pánnie Przenayświętszey.

Roku Páńskiego 1744. Jmć Pan Máciey Skomorowski będący tu ná tym świętym Mieyscu, łáskę Cudowną Nayświętsz. MARYI Pánny Tomaszowskiey zeznał sumiennie: Iz Jeymć Páni Elżbieta z Załuskich Skomorowska, á Małżonka iego będąc zdesperowána od wszystkich ná życiu w Roku 1741. A to z rácyi cięzkich bolow *circa partum* wzmagaiących się, ktora przez czas niemáły z oczywistym niebespieczeństwem życia w tym terminie trwała, skoro ią stroskány Małżonek ofiarował bespieczney Lekárce Nayświętszey MARYI Pannie w Tomászowskim Obrazie y Swiętemu Woyciechowi Pátronowi támteyszego mieyscá, ták zaraz z należytą łátwośćią Syna powiła szczęśliwie, ktoremu dali Imie Woyćiech. Z tymże samym synem Ichmośćiow Woyćiechem Skomorowskim taki się przypadek stał w Roku 1744. w oktawę

Swię-

Swiętego Woyciecha ná Rogużnie pod Tomaszowem u Jmci P. Jędrzeia Załuskiego á Dźiada tego Dźiecięcia. Stali konie záprzężone do woza ná podworzu, ná ktory náparło się Dźiecie, áby go wsadzono; y ták gdy go Człek posadźił ná woźie, záraz płoche zbiegali się konie, y wyskoczywszy ná pole, biegli z wielkim impetē przez polá z owym Dźiecięciem ná woźie śiedzącym; w tym wybiegną Jeymć Páni Załuska, y Jeymć Páni Skomorowska Mátka Dźiecięcia tego z Izby, á obaczywszy że iuż ku łasu biegną z Dźiecięciem konie, záwołali serdecznym głosem: *Nayświętsza Panno Tomaszowska y S. Woyciechu rátuy go teraz*: ták záraz sáme staneli konie, lubo pierwiey zábiegali ludźie, ále ich utrzymać żadnym nie mogli sposobem, dosyć ná tym, że wszystkie rzeczy powypadali z woza, á Dźiecię utrzymało się zdrowe. A to się stało przez łáskę N. M. P. y Woyciecha S. Intercessyą. O co mnie obligowali pomienieni Ichmć, ábym to w Xięgę wpisal Cudow.

Roku P. 1746. W. Jmć P. Jákob Piotrowski Cześnik Wieluński pártykulárnym

ſkryptem wyznał doznáne Dobrodźieyſtwo Mátki Przenayśw: w Tomaſzowſkim Obráźie, ktore w ten ſpoſob opiſał: *Ja Jakob Piotrowſki Dźierżawca wśi Rudy Rybnickiey w Ordynácyi Zamoyſkiey leżącey do Parafii Tomaſzowſkiey należącey* verâ fide & tutâ conſcientiâ *zeznáię, iáko nayukochańſza Małżonka moia Kryſtyna z Młodeckich, zoſtáiąc* prægnans, *y iuż* circa imminentem partum ultimis diebus Aprilis Anni 1733tii, *biedząc ſię ſwoim terminem przez dni trzy y nocy cztery iuż zdeſperowána o życiu y odemnie ſamego iáko y od Domowych opłakána; gdym ia tylko* ultimariè *Matce Nayświętſzey Tomaſzowſkiey polecił, y* eo Nomine *do WW. O.O. Trynitarzow támteyſzych upraſzaiąc o* ſuſpiria & Sacrificia Miſſarum *do Matki N. támteyſzey, y o zálecenie ná Ambonie w ſam Dźień SS. Apoſtołow Filipa y Jakuba Pátronow moich poſłáńcam wypráwił, poſłaniec ledwie zá kilkoro ſtay od Domu był, w tym punkcie przez łáſkę y pomoc Mátki N. Tomaſzowſkiey, ſzczęśliwie Małżonka moia w owym terminie rozwiązána, Corkę powiła. W tymże ſamym mieyſcu Wśi Rudy Rybnickiey, Szlachetna Páni Katárzyna z Boboſkich Szlachetnego Pana Iácka*

*Łyſa-*

*L[illegible]ka Zgłobickiego Małżonká*, similiter *bę*- [illegible]rægnans, *prowádzona do Domu mego ná* [illegible]*rmin, w podobnym iáko y Małżonka* [illegible]*iebespieczeństwie życia zostawała; y iuż* [illegible]liter *zdesperowána, gdy* in ipsa solen-[illegible]e Nativitatis Christi Domini in Anno 1743tio *z Gośćmi przytomnemi y z Duchownemi wyiachałem do Cerkwie Łośnieckiey ná Nabożeństwo: y owę zdesperowaną Białogłowę w iey terminie Mátce Nayświ: Tomaszowskiey polecitem y oddałem; niżeliśmy do Cerkwie doiachali przez pomoc y protekcyą Mátki Nayświętszey Tomaszowskiey, szczęśliwie rozwiązána została. Te obá Cuda* Fide, honore & conscientiâ *zeznáię*. Et in majorem fidem *własną podpisuię się Ręką. W Łuwczy dniá 17* Jannarii 1746to Anno. *Jakob Piotrowski*
C. W. mpp.

Nie koniec to ieszcze przy konkluzyi tey Ksiąszki wysławienia nieprzebránego Dobrodźieystwa y Miłosierdźia N. MARYI Pánny Mátki Boskiey, gdyż więcey bez komparácyi tá Swięta PANI świadczy swoie grzesznikom łáski, á niżeli ich ludzkie zamysły dociec, zkombinować, y

zkom-

zkompendiowáć mogą. Ták y Damascen Swięty twierdźi: *Virgo omnium Encomiorum Legem excedit, nec si omnes toto Orbe dispersæ lingvæ in unum coeant ejus laudes oratione consequi possent.* Jednak że wszystkiemi siłámi prawdźiwym sercem y należytą ápplikácyą káżdy choć nieudolny chociażby grzesznik powinien iáwnie głośić, wychwalać y wysławiać, dla wszystkich záwsze miłośierdźia Matkę MARYA. Albowiem w Iey łásce y miłośierdźiu wszyscy utwierdzeni iesteśmy: *Laudate Dominum nostram omnes gentes, laudate eam omnes populi. Quoniam confirmata est super nos gratia & misericordia ejus.* To y Bonawentura Swięty rádźi. A ták przez wysławienie Nayświętszey PANI nászey dostąpiemy wieczney w Niebie Chwały, do czego nam dopomoż Nayświętsza Panno MARYA.